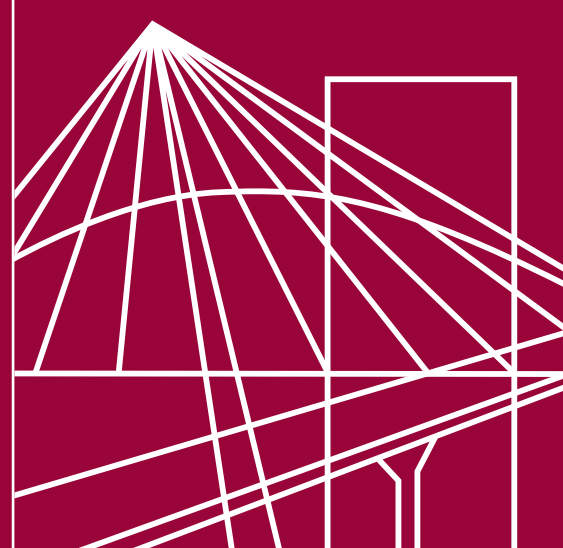


Inżynier Mazowska

5(93)

WRZESIEŃ
PAŹDZIERNIK | 2021

Dwumiesięcznik Mazowieckiej Okręgowej Izby
Inżynierów Budownictwa



Wieści z Ostrołęki

s. 4



ISSN 2083-0610



Ostrów Mazowiecka:
Drogi do rozwoju s. 8

Mowa kurpiowska
s. 12

Central Point
s. 17

W numerze 5/2021 „IM”

SŁOWEM WSTĘPU

3. **Zawód zaufania publicznego.** Roman Lulis

WYWIAD NUMERU

4. **Jestem budowlancem.** Łukasz Kulik

EDUKACJA

6. **Nowe inwestycje.** Redakcja
 7. **Od Jatek do stadionu.** Redakcja
 8. **Drogi do rozwoju.** Jerzy Bauer
 9. **Via Baltica.** Roman Lulis
 10. **Obwodnica Ostrołęki.** Stanisław Giżycki, Stanisław Kubeł, Roman Lulis
 12. **Mowa kurpiowska.** Andrzej Wasilewski
 13. **Czy warto odkryć swój talent?** Dariusz Karolak
 14. **Podpis i pieczęćka.** Tomasz Piotrowski
 15. **Karuzela.** Mariusz Okuń
 16. **Dobra współpraca.** Redakcja
 17. **Central Point.** Radosław Cichocki
 20. **Wokół cyklotronu.** Przemysław Dusiński

AKTUALNOŚCI

23. **Przeгляд wydarzeń.** Redakcja

PO GODZINACH

26. **Na Północy.** Lech Gorzoch
 28. **Most nad Narwią.** Krzysztof Zięba
 30. **Prosto z Bazy.** Maciej Białobrzewski
 31. **Wolność miejsca zamieszkania.** Andrzej Bratkowski
 32. **W Ostrołęce – fotorelacja.** Redakcja

Skąd wiedziałeś, że jestem z Ostrołęki?



RYŚ. KRZYSZTOF ZIĘBA



Inżynier Mazowsza

Nakład: 17 100 egz.

Mazowiecka Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa

02-134 Warszawa, ul. 1 Sierpnia 36 B
 e-mail: maz@piib.org.pl, www.maz.piib.org.pl
 Bądź z nami na:



@MazowieckaOIIB,



MazowieckaOIIB

Godziny pracy biura:

poniedziałki i czwartki: 09.00-18.00
 wtorki i środy: 08.00-16.00, piątki: 08.00-14.00

Biurowisko:

sekretariat biura: pok. 126
 tel. centrala: 22 868 35 35, 22 868 35 50
 GSM 693-933-031, fax. 22 868 35 49
 e-mail: biuro@maz.piib.org.pl

Przewodniczący Rady MOIIB:

sekretariat: pok. 126
 dyżury: poniedziałek godz. 12.00-14.00
 e-mail: sekretariat.rada@maz.piib.org.pl
 Porady prawne udzielane są po wcześniejszym
 uzgodnieniu telefonicznym.
 tel.: 22 868 35 50, wew. 145

Komisja Rewizyjna:

przyjęcia interesantów pok. 122
 dyżury w czwartki, godz. 14.00-15.00

Komisja Kwalifikacyjna:

sprawy nadawania uprawnień budowlanych
 i tytułu rzeczoznawcy
 – parter, wejście II pok. 11, 12
 dyżury: pon. i czw. godz. 16.00-18.00
 tel.: 22 878 04 03, 22 878 04 04

Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej:

sekretariat - przyjęcia interesantów pok. 120
 dyżury: poniedziałek godz. 16.00-18.00
 tel. wew. 135

Sąd Dyscyplinarny:

sekretariat – przyjęcia interesantów – pok. 120
 dyżury – środa - godz. 10.30-13.30
 tel. wew. 145

Dział Członkowski:

przyjęcia nowych członków i wydawanie
 zaświadczeń – pok. 101
 telefon bezpośredni: 22 878 04 11

Dział Doskonalenia Zawodowego:

czytelnia norm i czasopism: pok. 121
 telefony bezpośrednie: 22 828 34 10,
 wew. 140 i 141

BIURA TERENOWE

Godziny przyjęć interesantów tak, jak w biurze
 w Warszawie

➤ **Ciechanów**, ul. Powstańców Warszawskich 6
 06-400 Ciechanów, tel.: 693 933 032
 e-mail: btciechanow@maz.piib.org.pl

➤ **Ostrołęka**, 07-400 Ostrołęka, Generała Augusta
 Emila Fieldorfa „Nila” 9; tel.: 693 933 033,
 e-mail: btostroleka@maz.piib.org.pl

➤ **Płock**, 09-402 Płock, ul. Jachowicza 2
 III p. pok. 67; budynek Filii Politechniki Warszawskiej
 tel.: 693 933 034, e-mail: btplock@maz.piib.org.pl

➤ **Radom**, 26-600 Radom, ul. Wodna 13/21
 I p. pok. 204; budynek Europejskiej Uczelni
 Społeczno-Technicznej
 tel.: 693 933 035, e-mail: btradom@maz.piib.org.pl

➤ **Siedlce**, 08-110 Siedlce, ul. Sokołowska 161;
 Collegium Mazovia Innowacyjna Szkoła Wyższa
 tel.: 693 933 036, e-mail: btsiedlce@maz.piib.org.pl

DWUMIESIĘCZNIK MOIIB

Rada Programowa:

Przewodniczący: Mieczysław Grodzki. Członkowie:
 Andrzej Bratkowski, Radosław Cichocki,
 Roman Lulis, Jerzy Kotowski, Mariusz Okuń,
 Leonard Runkiewicz, Andrzej Wasilewski

Projekt graficzny, skład i łamanie: Andrzej Bućko

Redakcja: Krzysztof Zięba • **Współpraca:** Andrzej Papliński

Zdjęcie na okładce: Briho; licencja CC-BY-SA 3.0.



FOT. ARCHIWUM MOIIB

Zawód zaufania publicznego

Szanowne Koleżanki, Szanowni Koledzy, Jesteśmy już po wakacjach, na które przypada nie tylko sezon urlopowy, ale także szczyt sezonu budowlanego. Był to okres bardzo dynamiczny na rynku materiałów budowlanych oraz dla naszego środowiska, w tym oczywiście dla naszej Izby mazowieckiej. Przedkładane kolejne propozycje zmian w obszarze szeroko pojętego Prawa budowlanego (w tym cyfryzacji procesu budowlanego), determinowały natychmiastową, konstruktywną reakcję naszego środowiska. Potrzeba wzmocnienia pozycji zawodu Inżyniera Budownictwa w procesie legislacyjnym i świadomości społecznej wymuszała podejmowanie różnorodnych działań z naszej strony. Nie tak dawno został wprowadzony tzw. trójpodział projektu budowlanego, a na horyzoncie są już nowe istotne propozycje zmian legislacyjnych (np. budowa domów jednorodzinnych do 70 m² na zgłoszenie z projektem), które niezwłocznie opiniujemy i przedstawiamy stanowisko, dbając o bezpieczeństwo społeczeństwa i zawód inżyniera budownictwa. O wszystkich podejmowanych działaniach oraz uzyskiwanych rezultatach na rzecz naszego środowiska będziemy Państwa informować w kolejnych numerach „IM” oraz w mediach społecznościowych.

W tym miejscu wspomnę tylko o podjęciu się przez PIIB inicjatywy MOIIB – **informatyzacji** naszego samorządu. Krajowa Rada 1 września powołała Zespół ds. Systemu Elektronicznego Obiegu Dokumentów (SEOD). Celem jest przygotowanie i wdrożenie SEOD w PIIB oraz zainteresowanych izbach okręgowych, w tym naszej. Wierzymy, że nie tylko usprawni to działalność naszego samorządu, ale wniesie nową jakość w komunikacji z członkami Izby przynosząc im wymierne korzyści.


W ostatnim okresie, ze względu na brak stacjonarnego Zjazdu Sprawozdawczego za rok 2020, odbyłem **spotkania ze wszystkimi delegatami Zjazdu** w kilkunastoosobowych grupach. Rozmawialiśmy o sprawach Izby, jej roli w obecnym procesie legislacyjnym oraz nadchodzących wyborach w naszym samorządzie. Te kilkanaście spotkań wyraźnie pokazało,

że zjazdy online, choćby perfekcyjnie przygotowane – nigdy nie dadzą tak pozytywnego efektu jak spotkania bezpośrednie, podczas których możemy wymieniać poglądy w szerszym gronie, poddając je otwartej dyskusji. Poza sprawami merytorycznymi, wybrzmiewa główny wniosek: powinniśmy spotykać się bezpośrednio, a spotkania online czy hybrydowe należy traktować jedynie jako zło konieczne. Dotyczy to zresztą nie tylko pracy MOIIB, ale i spotkań z przedstawicielami władzy wykonawczej, ustawodawczej i samorządowej.

Przykładem takiego wydarzenia z bezpośrednią wymianą doświadczeń była druga edycja **Regionalnego Forum Inżynierskiego**, która odbyła się 3-4 września w Toruniu, gdzie Gospodarzem była Kujawsko-Pomorska OIIB. Inicjatorem i pomysłodawcą Forum Inżynierskiego jest MOIIB. Dzięki takim wydarzeniom pogłębiany współpracę zarówno z organami nadzoru budowlanego, jak i jednostkami administracji publicznej.

Ostatnie dni i tygodnie to także przygotowania do **Dnia Otwartego Inżyniera Budownictwa**, który odbędzie się 25 września 2021r.

Na Mazowszu zorganizowano 30 punktów konsultacyjnych, co stanowi około 30% wszystkich punktów w kraju. Z tego miejsca chciałbym bardzo podziękować już teraz wszystkim Osobom zaangażowanym w organizację tego dnia – w tym wszystkim Koleżankom i Kolegom poświęcającym wolną sobotę na rzecz społeczeństwa. Nie zapominajmy, że to właśnie Izba mazowiecka jest pomysłodawcą tej ogólnopolskiej akcji. W ostatnich tygodniach odbywam ciągle spotkania z przedstawicielami urzędów i instytucji, w których organizowane będą punkty konsultacyjne. Nasza akcja spotyka się z dużym uznaniem i już widzimy, że przyniesie założone cele, w tym wzmocnienie (lub przywrócenie) prestiżu zawodu Inżyniera Budownictwa wśród społeczeństwa, administracji państwowej i jednostek samorządowych. Szczegółowe informacje znajdziecie pod adresem www.piib.org.pl/dzieninzyniera.

Nie ustajemy w naszych działaniach! Do zobaczenia. 

Roman Lulis



FOT. MATERIAŁY PRASOWE UM OSTROŁĘKA

1

Jestem budowlanicem

Usprawnienia komunikacyjne, zagospodarowanie nabrzeża Narwi i długofalowe plany – o nowe inwestycje zapytaliśmy Prezydenta Miasta Ostrołęki Łukasza Kulika.

Przez narożne okna gabinetu patrzy Pan na miasto z góry. To kapitański mostek czy tron?

Moja praca to nie rządzenie, wołę o niej myśleć jako o budowaniu. Jest w tym sporo chłopięcego romantyzmu, potrzeby zmieniania świata wokół siebie. Funkcja prezydenta daje wiele możliwości działania, czasem skrócenia pewnych procedur, przyspieszenia realizacji. Niektórych problemów nie może jednak rozwiązać jedna osoba. Prawdziwą bolączką dla wszystkich stron procesu inwestycyjnego jest niewystarczający poziom cyfryzacji w działaniach administracyjnych. Wciąż ok. 70% wniosków wpływa do urzędu w postaci papierowych dokumentów. Dopóki się to nie zmieni, tempo procedowania spraw nie wzrośnie odpowiednio do potrzeb. Jakkolwiek może to zabrzmieć,

w dziedzinie cyfryzacji zmiana na lepsze wiąże się z pandemią Covid-19. Przez ostatnie dwa lata zrobiliśmy postępy, które w normalnych okolicznościach zajęłyby co najmniej dekadę. Musieliśmy nauczyć się pracy zdalnej, wypracować nowe procedury, wprowadzić systemy kolejkowe usprawniające organizację. Co równie ważne, do nowych narzędzi przekonali się mieszkańcy. Wciąż jednak jest przed nami ogrom pracy. Choćby cyfryzacja archiwum w technologii blockchain, ogromnie ułatwiającej wprowadzanie i przechowywanie danych. Na razie nie udało się znaleźć na polskim rynku firmy, która oferuje potrzebne nam rozwiązania, ale jestem przekonany, że wkrótce się to zmieni. Działania w tym obszarze są konieczne – i to jak najszybciej. Kiedyś pozwolenie na budowę miało kilka kartek, dziś kilka

tomów. Gdzie pomieścimy te góry papieru za dziesięć lat? Kto będzie się nimi zajmował?

Co oprócz cyfryzacji jest priorytetem w ostrołęckich inwestycjach?

W zarządzaniu miastem priorytety wyznacza czas, a mówiąc dokładniej, terminy składania wniosków... Już w styczniu planując budżet sprawdzamy możliwość uzyskania funduszy z różnych programów, szukamy źródeł dofinansowania i dobieramy do nich zadania inwestycyjne.

Ostrołęka jest u progu ważnych zmian, kilkadziesiąt inwestycji trwa lub będzie wkrótce rozpoczętych. Trwają remonty mostu kolejowego i miejskiego stadionu, zaplanowana jest budowa dwóch kolejnych mostów na Narwi, planujemy dokończenie obwodnicy. W ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina powstaje Multicentrum, a właściwie Centrum Kompetencji Technologii Informacyjno – Komunikacyjnych w Ostrołęce, przestrzeń nauki dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Ma to być miejsce, w którym młodzież zapozna się nie tylko z technikami audiowizualnymi, ale będzie też mogła poznawać fizykę czy chemię, przeprowadzać eksperymenty w laboratoriach.

Ponadto zmieniamy kompleksowo – po raz pierwszy od dwudziestu lat – studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego.

Wrócił też pomysł zagospodarowania brzegów Narwi w odcinku między mostami.

Zawsze powtarzam współpracownikom, że warto korzystać ze sprawdzonych wzorców. Ostrołęka zawsze zwrócona była ku rzece. Po roku 1990 trochę o tym zapomniano, brzegi zarosły, infrastruktura została zaniedbana. To samo można zresztą powiedzieć o wielu innych miastach w Polsce. Teraz wracamy do dobrych wzorów, nabrzeże czeka rewitalizacja. Jesienią powinniśmy dostać pozwolenie na budowę, mamy już fundusze na rozpoczęcie prac. Od 2018 roku mamy już powiększony, pogłębiony port z pływającymi pomostami, rok później wyznaczony został szlak żeglowny na rzece. Państwowe Gospodarstwo



FOT. MATERIAŁY PRASOWE UM OSTROW MAZOWIECKA



2

3

“ Ostrołęka jest u progu ważnych zmian, kilkadziesiąt inwestycji trwa lub będzie wkrótce rozpoczętych.

Wodne Wody Polskie planuje kolejne prace w porcie, m.in. budowę siedziby kapitanatu, Zarządu Zlewni i Nadzoru Wodnego w Ostrołęce. Samo nabrzeże stanie się terenem rekreacyjnym.

To ważna inwestycja, ale zależy mi też na niedużych, punktowych działaniach. Urzędnicy czasem ich unikają, bo paradoksalnie małe zadania wiążą się prawie z taką samą „papierologią” jak duże. Wygodniej jest więc pilnować jednego dużego procesu, niż dwudziestu małych zadań, które łącznie mają taką samą wartość. Usta-


wienie stacji rowerów miejskich czy naprawienie chodnika nie jest wielkim obciążeniem dla budżetu miasta, a może być znaczącym udogodnieniem dla mieszkańców. I pokazuje, że samorząd działa.

Na ulicach Ostrołęki widać wielu cyklistów. Czy powstaną dla nich nowe ścieżki?

Czteropasmowe jezdnie w Warszawie można zwięzić na tyle, żeby bez problemu zmieścić ścieżkę rowerową. Na naszych wąskich ulicach jest to dużo trudniejsze. W planach jest ok. 20 kilometrów ścieżek z nawierzchnią asfaltową dwuwarstwową. Zależy mi też na miejskiej zieleni, choć w 2018 roku wyszło ważne źródło finansowania nowych nasadzeń czy projektów rencyjnych. Z tytułu opłat i kar środowiskowych do miejskiego budżetu wpływały rocznie nawet 4 mln zł, obecnie 10% tej sumy.

Co zmieni się w mieście w ciągu Pańskiej kadencji?

Pięć lat kadencji to niewiele, jeśli bierze się pod uwagę tempo wprowadzania zmian w przestrzeni miejskiej. Przechodząc z sektora prywatnego do urzędu musiałem nauczyć się cierpliwości. Procedury wymagają czasu, urzędnicy muszą przestrzegać przepisów, które nie zawsze są proste. Przykład z branży budowlanej – mamy okres przejściowy, można składać

wnioski o dwa rodzaje pozwoleń na budowę. Inwestorzy składają dokumenty zgodnie z wzorcem starym, nowym, albo oboma równocześnie, a urzędnicy są zasypani zadaniami. Ale nie można skupiać się na najbliższej przyszłości. Za jedno z najważniejszych zadań mojej prezydentury biorę utworzenie sformułowanie planu rozwoju miasta na dwadzieścia, trzydzieści lat – wyznaczenie kierunku, który realizować będą moi następcy, niezależnie od opcji politycznej. Zaczęliśmy od podstaw: ewidencji wszystkich ulic, określenia ich stanu, wyznaczenia ram przyszłych remontów. Długofalowa strategia to podstawa rozwoju. 

Wysłuchał Krzysztof Zięba

1. Przed siedzibą urzędu miasta.
2. Spotkanie z przewodniczącym Rady MOiB Romanem Lulisem.
3. Znaczenie bezpośredniego kontaktu z mieszkańcami jest nie do przecenienia.

Łukasz Kulik (ur. 1980, Ostrołęka) – przedsiębiorca i samorządowiec, od 2018 Prezydent Miasta Ostrołęki. Jako przedsiębiorca prowadził centrum ogrodnicze. W wyborach samorządowych w 2018 roku kandydował – po raz trzeci – na prezydenta miasta z ramienia komitetu KWW Ostrołęka dla Wszystkich. W drugiej turze pokonał piastującego od 2006 roku funkcję prezydenta Janusza Kotowskiego.



1

2

Nowe inwestycje

Kładka w koronach drzew, centrum edukacyjno-rozrywkowe, przebudowy dróg – to niektóre z realizowanych właśnie lub planowanych na najbliższe lata inwestycji w Ostrołęce.

1. Multicentrum w budynku zaadaptowanego dworca kolejowego
2. Żłobek Miejski
3. Termomodernizacja budynków socjalnych
4. Dwuletni remont mostu im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego zakończył się w 2020 roku.
5. Nowe ścieżki rowerowe.
6. Projekt konkursowy zagospodarowania lasu przy ul. Warszawskiej - nabrzeże Narwi.



3



4



5

6

ZDJEŃCIA: MATERIAŁY PRASOWE UM W OSTROŁĘCE

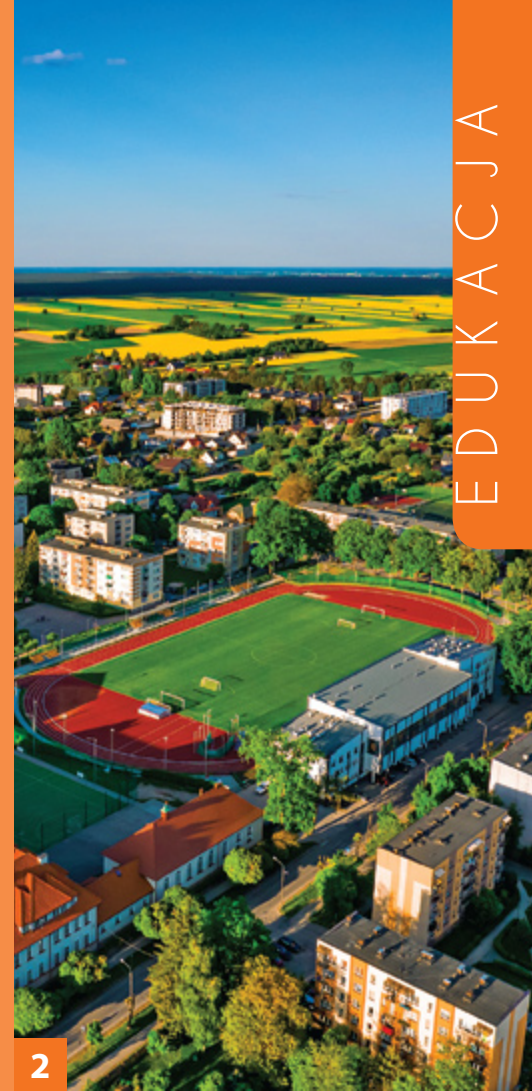


1

Od Jatek do stadionu

Nieużytkowany przez 20 lat neogotycki budynek Jatek stał się centrum kultury, zmodernizowany został miejski stadion. To dwie spośród zrealizowanych w ostatnich latach inwestycji w Ostrowi Mazowieckiej.

1. Wielofunkcyjne „boisko-lodowisko” OMEGA **2.** Przebudowa i modernizacja stadionu miejskiego **3.** Dawne Jatki **4.** Tzw. street workout park **5.** Rewitalizacja Starej Elektrowni i domu rodzinnego Marii Pileckiej przy ul. Warszawskiej 4



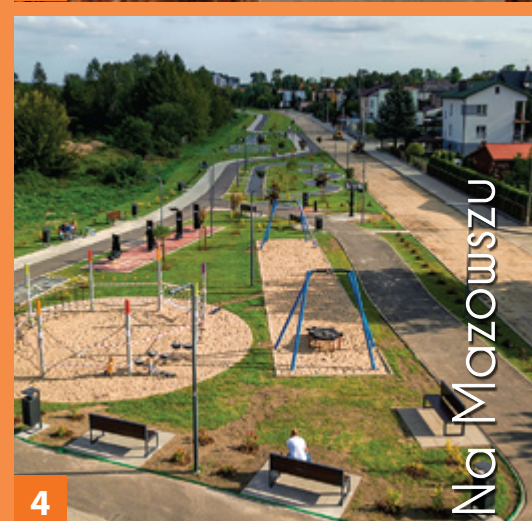
2



5



3



4



FOT. MATERIAŁY PRASOWE UM OSTRÓW MAZOWIECKA

Drogi do rozwoju

Po trudnych latach jesteśmy w fazie wzrostowej – podkreśla Burmistrz Miasta Ostrów Mazowiecka Jerzy Bauer.

Jak w ostatnich latach zmieniło się Pana miasto?

Mówiąc w imieniu władz samorządowych, inwestorów, mieszkańców twierdzę, że mamy czym się pochwalić. Włożyliśmy ogromny wysiłek w poprawę sfery usług publicznych: edukację, kulturę, sport. Zrewitalizowaliśmy dwa budynki z lat 20., Starą Elektrownię i Jatkę; powstało nowe muzeum. Dużą popularnością cieszy się oddane niedawno do użytku zadaszone boiskolodowisko; w sezonie sprzedano 20 000 biletów. Stalowa konstrukcja została wykonana przez miejscową firmę. Kończy się rewitalizacja zabytkowego budynku biblioteki, budujemy nową stację uzdatniania wody o wartości 15 mln zł, a już wkrótce miasto czeka kolejna duża inwestycja – budowa szkoły i przedszkola o łącznej powierzchni ok. 6000 m². Trwa procedura uzyskania pozwolenia na budowę, planujemy ogłoszenie przetargu jesienią. Jednocześnie, od kilku lat konsekwentnie realizujemy duże inwestycje drogowe i ścieżki rowerowe.

Jak zmieni się system komunikacyjny w mieście?

W samym centrum Ostrowi Mazowieckiej przez rok realizowany był ciąg

drogi wojewódzkiej 627. W połowie ukończona jest potężna przebudowa ulicy Prusa z dwoma rondami i nową kanalizacją deszczową, trwają prace na trzech kilometrach drogi wylotowej w kierunku Ostrołęki. Mieszkańców czekają też duże zmiany w związku z projektowaną budową tzw. małej obwodnicy w ciągu drogi wojewódzkiej 627. Dzięki niej z miasta wyprowadzony zostanie ruch tranzytowy, zwłaszcza ciężki. Trwają konsultacje społeczne, wciąż rozważane są dwa warianty przebiegu, ale niezależnie od wybranej opcji, perspektywy są bardzo dobre. Już w 2023 roku powinno być wydane pozwolenie na budowę, a oddanie do użytku planowane jest wstępnie na 2027 rok. Pod Ostrowią realizowana właśnie droga ekspresowa S61 – Via Baltica, łączyć się będzie z drogą ekspresową S8. Ten ważny węzeł komunikacyjny to klucz do rozwoju miasta. Po trudnych latach 90. i pierwszej dekadzie XXI wieku jesteśmy wyraźnie w fazie wzrostowej, w wielu branżach wręcz brakuje pracowników.

Czy pandemia spowolniła realizację miejskich inwestycji?


W tej sferze jej wpływ był właściwie niezauważalny, znacznie silniej oddzia-

ływała na życie społeczne. Uderzyła też w finanse miasta. Rok temu za kwiecień, maj i czerwiec w ramach redystrybucji budżetu otrzymaliśmy subwencję rządową w wysokości ok. 60% zaplanowanej kwoty. W tej sytuacji konieczne okazały się cięcia budżetowe, zwłaszcza w sferze wydatków bieżących. Było to na tyle dotkliwe, że liczyliśmy się z perspektywą zwolnień grupowych w administracji. Pomogły nam rządowe tarcze, ale przede wszystkim stabilność gospodarki. Na lokalnym rynku budowlanym mamy wręcz boom. W ciągu najbliższych lat w mieście liczącym ok. 23 000 mieszkańców powstanie ponad 700 mieszkań. Ceny działek poszły w górę, lokale w budynkach wielorodzinnych sprzedają się na pniu.

Jakie są plany samorządu na kolejne lata?

Wśród najważniejszych zamierzeń są m.in. przebudowa dwudziestoletniej oczyszczalni ścieków, szukamy też rządowych środków na małą retencję. Chcielibyśmy wyprowadzać w stronę Broku ruch rowerowy i pieszy, zorganizować rekreacyjną przestrzeń, a docelowo utworzyć Park Południe z nowym zbiornikiem wodnym otoczonym atrakcyjną siecią ścieżek. Miasto staje się coraz lepszym miejscem do życia. Widzimy tego efekty: zatrzymany został spadek liczby ludności, mieszkańców przybywa. Wzrosły stawki najmu, spadła liczba dostępnych ofert – w mieście mamy wielu pracowników z Polski i zza wschodniej granicy.

Pandemia – miejmy nadzieję – już za nami. Czy ułatwi to współpracę między środowiskiem budowlanych a samorządem?

Z mazowiecką Izbą współpracujemy już od wielu lat na różnych poziomach. Kolejne edycje Międzynarodowych Zawodów Pływackich MASTERS o Puchar Przewodniczącego Rady MOIIB odbywają się na miejskim basenie, za każdym razem staram się być na nich obecny. Sam przewodniczący Roman Lulis często odwiedza Urząd Miasta, wymieniamy też doświadczenia podczas paneli dyskusyjnych i konferencji; te bezpośrednie spotkania znakomicie służą współpracy między środowiskiem budowlanych a samorządem. 

Wysłuchał Krzysztof Zięba



FOT. KRZYSZTOF MALEWA/KO/MATERIAŁY PRASOWE GODKIA

Via Baltica

Realizacja obwodnicy Łomży wkracza w nowy etap.

Łomża, miasto położone na historycznym Mazowszu, a administracyjnie przynależne do województwa podlaskiego ma w najbliższych latach otrzymać długo wyczekiwaną obwodnicę. Będzie ona jednocześnie ważnym elementem międzynarodowego korytarza transportowego Via Baltica.

Przebieg

Obwodnica zaczyna się zaraz za Śniadowem w Węźle Łomża Południe – przed Konarzycami – między drogą 1950B na Zagroby, a drogą 1949B na Czaplince przez Kisiółki wraz z łącznikiem do drogi nr 63 Łomża–Zambrów (wzdłuż Lasu Czerwonego Boru za Podgórzem w kierunku Zambrowa). Przecina drogę 1947B między Jarmutami a Mikołajkami. Dalej skręca na zachód ok. 7 km

od centrum Łomży w Węźle Łomża Zachód, między Sierzputami Starymi a Młodymi przecina drogę nr 61 Warszawa – Ostrołęka. Węzeł Myszyniec między Kupiskami Nowymi a Starymi będzie zawierał skrzyżowanie z drogą 645 Białystok – Olsztyn.

Drogę Łomża Jednaczewo 1904B przecina od wschodu Jednaczewa, zaś drogę na Piątnicę i Kisielnicę od zachodu w węźle Giżycko.

Nowy przetarg

W lipcu 2021 GDDKiA Oddział Białystok ogłosiła przetarg, który ma wyłonić nowego wykonawcę niemal 13-kilometrowego odcinka drogi ekspresowej S61 od węzła Łomża Zachód do węzła Kolno. Zamawiający odstąpił od umowy z poprzednim wykonawcą, firmą TOTO S.p.A. Costruzioni Generali. Włoska fir-


ma, która wygrała przetarg w 2018 roku, mimo wezwań nie rozpoczęła robót.

Zgodnie z założeniami zamawiającego nowy wykonawca ma zakończyć prace – począwszy od wykonania brakujących projektów po uzyskanie decyzji o pozwoleniu na użytkowanie – w ciągu najwyżej 30 miesięcy od daty zawarcia umowy. Za skrócenie terminu wykonania zadania maksymalnie o trzy miesiące przyznawane są dodatkowe punkty. Przetarg ma być rozstrzygnięty do końca 2021 roku, a podpisanie umowy zaplanowano na pierwszy kwartał 2022.

Wyczekiwana inwestycja

Kluczowa część planowanej obwodnicy, czyli odcinek Łomża Zachód–węzeł Kolno ma długość 12,9 km. Będzie dwujezdniową drogą ekspresową z dwoma pasami ruchu w każdą stronę. Oprócz trzech węzłów drogowych wybudowany zostanie most nad doliną Narwi. Nowa przeprawa będzie mieć długość przeszło 1200 metrów, 26 metrów szerokości, a wsparta zostanie na 23 podporach. Budowę komplikują starorzecza i rozlewiska Narwi.

W ramach realizacji obwodnicy powstaną też ciągi piesze i ścieżki rowerowe, ekrany akustyczne oraz przeciwośluniowe, jak również związane z wymogami ekologicznymi przejścia dla zwierząt. Inwestycja obejmuje również realizację odcinka jednojezdniowej drogi krajowej nr 64 na odcinku od węzła Łomża Północ do Elźbiecina o długości 6,96 km.

Obwodnica Łomży jest niezbędna dla sprawnego funkcjonowania Via Baltiki, a równocześnie poprawi warunki życia mieszkańców miasta dzięki wyprowadzeniu ruchu tranzytowego poza centrum. 

1. S61 Łomża Zachód – Kolno, rejon przyszłego węzła Łomża Zachód
2. Uczestnicy wyjazdu technicznego na obwodnicę Łomży zorganizowanego przez Biuro Terenowe Ostrołęka.



FOT. ARCHIWUM ROMANA LULISA



Roman Lulis
Przewodniczący
Rady



FOT. MATERIAŁY PRASOWE STOWARZYSZENIA EKOMENA

Obwodnica Ostrołęki

Czy droga krajowa DK 61 utrzyma swoją nazwę? Zapewne nie.

Od lat kilkunastu powstaje droga S61, jej ukończenia można się spodziewać za dwa-trzy lata. Droga 61 łączyła od zawsze Warszawę z Augustowem, Ostrołęka leży mniej więcej w połowie trasy. Od DK 61 koło Pułtusk odchodziła droga DK 57, biegnąca na północ przez Szczytno do Bartoszczyk. W Ostrołęce natomiast zaczynała się droga DK 53 do Olsztyna, która przecinała się z DK 57 w Szczytnie. Jaki układ może pozostać po oddaniu S61, czyli Via Baltiki? Chyba droga DK 61 zniknie w ogóle z oznaczeń. Droga DK 57 rozpocznie się w Warszawie, jest to sensowne połączenie północ-południe między trasami S7 i S61. Do Makowa

Mazowieckiego, Przasnysza i Chorzele trzeba jakoś dojechać. Wydawało się, że ruch tranzytowy przez Ostrołękę zmniejszy się po oddaniu S61. Okazało się jednak, że jest inaczej. Po oddaniu drogi S8 Warszawa-Białystok ten ruch w zasadzie zniknął. Kilka lat temu dodatkowo tranzyt generowała pusta dziś droga wojewódzka nr 544, która dochodzi do Ostrołęki od zachodu.

Ostrołęka zawsze marzyła o obwodnicy. Jednak inwestycje na DK 61 bardzo powoli ruszały od strony Warszawy. Wiadukt w Legionowie, mosty w Zegrzu, obwodnica Jabłonny i Serocka to już historia. W czerwcu 2021 roku rozstrzygnięto przetarg na budowę kilkunasto-

kilometrowej obwodnicy Pułtusk. Nie tylko ominie ona Pułtusk na trasie DK 61, ale wyprowadzi nowe rozpoczęcie potrzebnej DK 57. Teraz lobbyści z Ostrołęki wyczuli swoją szansę. Rządowy program budowy 100 obwodnic sprzyjał temu pomysłowi. Tyle, że ogłoszony zakres robót nie oznaczał omińnięcia miasta w ciągu obecnej drogi 61, a połączenie dróg 61 i 53, tzw. „skrót dla warszawiaków”. Jednak okazało się, że warszawiacy na Mazury nie jeżdżą już drogą DK 61, a S8 przez Wyszaków, centrum Ostrołęki i tamtejsze mosty na Narwi. Po oddaniu Via Baltiki zapewne pojedą jeszcze inaczej, przez okolice Łomży na Pisz, który też otrzymać ma obwodnicę.

Lobby

GDDKiA chyba nie była chętna do budowy, ale silne lobby przeforsowało kompromis. Budujemy pół-obwodnicę. Odcinek z mostem nie będzie realizowany przez GDDKiA mimo wpisania wschodniej obwodnicy miasta do Planu zagospodarowania przestrzennego województwa mazowieckiego oraz Planu transportowego miasta Ostrołęki. Nowa trasa w ciągu DK53 jest na etapie studium wykonywanego przez firmę Multiconsult Polska Sp. z o. o. (STEŚ). Nigdy nie było jej w planach, więc trasy do analizy wyznaczano na łapu-capu. Art. 5 Konstytucji zakłada godzenie rozwoju i ochrony środowiska w ramach pojęcia tzw. zrównoważonego rozwoju. Ale żeby coś zrównoważyć, trzeba rozważyć za i przeciw. Realizacja pochłonie tak jak obwodnica Pułtusk ogromne kwoty. Oficjalne szacunki opierają się o kwotę 270 mln zł.

Przydatność

Ruch na obwodnicy Ostrołęki w ciągu DK53 będzie znikomy, bo już teraz taki jest między ulicami Warszawską i Stacha Konwy. Pomiary ruchu ronda Siemowita III w Ostrołęce wykonane na zlecenie GDDKiA w lutym 2020r wykazały obłożenie tego kierunku na poziomie 6,98% łącznie dla ruchu lokalnego i tranzytowego. Sam tranzyt to ledwie 2,12% natężenia ruchu na tym newralgicznym skrzyżowaniu. Ostrołęka ma stałe problemy komunikacyjne, ale wewnętrzne. Nie zadbano o odpowiednie przeprawy mostowe w mieście i nowy układ komunikacyjny po wyprowadzce części ostrołęczan na drugą stronę Na-



2

FOT. KRZYSZTOF ZIĘBA

rwi. Wykorzystano pandemię, by z tzw. konsultacji społecznych w sprawie obwodnicy DK53 zrobić parodię. Trasy prowadzą przez pola i obszar Natura 2000 doliny Omulwi i Płodownicy. Wszystkie proponowane warianty zaczynają się pomiędzy miejscowościami Dobrołęka i Kordowo, prowadząc przez jedyną

w okolicy kępę pięknych, pielęgnowanych przez pokolenia dębów śródpólnych. Wg GDDKiA to bezwartościowe zadrzewienia, lecz właściciele wystąpią o nadanie kępie statusu pomnika przyrody. Stowarzyszenia Ekomena udostępniło im m.in. analizę ornitologiczną i krytyczne opinie przyrodników.

Powstanie drogi o wysokich parametrach, która będzie minimalnie używana jest nadużyciem. Taką nową, nieużywaną drogę – a w praktyce trasę rowerową – mamy już między Przasnyszem i Chorzelami. Gdy w latach 80. byłem w Danii dziwiło mnie, że droga między miasteczkami miała tylko jedno pasmo i mijanki, dziś mam szacunek dla rozsądku Skandynawów. Cóż, bogaci Duńczycy są oszczędni, biedni Polacy szastają pieniędzmi.

1. Obwodnica ma przebiegać przez grupę dębów; właściciele działki domagają się uznania drzew za pomniki przyrody.
2. Spotkanie w Starostwie Powiatowym Ostrołęka.



FOT. ARCHIWUM STANISŁAW GIŻYCKIEGO

Stanisław Giżycki
Członek
założyciel
Stowarzyszenia
Ekomena

Budowa obwodnicy jest sprawą priorytetową nie tylko dla miasta, ale i całego powiatu. Dwa razy na dobę – między 6.30 a 9.00 i od 15.00 do 18.00 – na obecnych trasach tworzą się korki. Wszystkie drogi z prawej i lewej strony Narwi prowadzą w okolice dwóch mostów. Nowy „ring” i przynajmniej dwa dodatkowe mosty usprawnią transport lokalny. Co więcej, umożliwią też włączenie Ostrołęki do układu Via Baltiki i trasy nr 8 oraz innych tras wylotowych w kierunku Pułtusk, Mławy, Olsztyna, Łomży. Zaproponowany układ komunikacyjny jest kompleksowym rozwiązaniem, opracowanym przez Instytut Badawczy Dróg i Mostów w Warszawie.

FOT. KRZYSZTOF ZIĘBA



Stanisław Kubel
Starosta Ostrołęcki

Na naszym terenie istniejąca sieć transportowa jest czynnikiem hamującym rozwój gospodarczy: potrzebujemy nowych, lepszych połączeń.

Na terenie powiatu rozwija się przetwórstwo rolno-spożywcze – a więc bardzo duże jest zapotrzebowanie na samochody ciężarowe. Ogółem powiecie ostrołęckim zarejestrowanych jest ok. 150 tys. pojazdów, mamy więc znaczący ruch lokalny, a także tranzytowy. Żeby zapobiec paraliżowi komunikacyjnemu potrzebne są wspólne działania różnych stron: władz miasta, powiatu, województwa, a także GDDKiA oraz Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju. Obecnie największym wyzwaniem jest uzyskanie pozwoleń na budowę, decyzji środowiskowych

Ostrołękę czeka w najbliższych latach wiele usprawnień systemu komunikacyjnego. Miasto zyska wiele na budowie nowych mostów. Dwie dodatkowe przeprawy połączą brzegi Narwi, ułatwią przejazdy pomiędzy dwiema częściami miasta. Kolejną istotną inwestycją jest wiadukt nad liniami kolejowymi. Przede wszystkim

FOT. ARCHIWUM MOIIB



Roman Lulis
przewodniczący Rady MOIIB

kim budowa obwodnicy to inwestycja w przyszłość.

Węzeł Śniadowo da Ostrołęce dostęp do Via Baltiki, międzynarodowego szlaku dającego dostęp do krajów bałtyckich. Transeuropejski korytarz transportowy ma w przyszłości odegrać bardzo ważną rolę w rozwoju gospodarczym.

Mowa kurpiowska



FOT. MUZ. KULTURY KURPIOWSKIEJ W OSTROŁĘCE

Jest to jedyny odłam z pośród naszego ludu, który usiłował, że tak powiem, robić i układać własnoręcznie swoją historię
– Ludwik Krzywicki

Badacze językoznawcy oceniają, że na świecie używanych jest 6 do 7 tysięcy języków. Dokładna liczba jest trudna do określenia, trwają spory co do ustalenia tzw. kodów klasyfikacyjnych języków czy dialektów. Dialekty stanowią regionalne odmiany językowe. W Polsce wyróżniamy dialekt małopolski, wielkopolski, śląski, mazowiecki i kaszubski – choć ten ostatni jest też uważany za język regionalny. Ten numer „IM” poświęcamy regionowi związanemu z Ostrołęką, powiatowi na terenie którego znajduje się 7 gmin Kurpiowszczyzny. Mieszkańcy Kurpiów stworzyli przez lata swojej historii ciekawy i oryginalny „język regionalny”. W ostatnich latach staje się troską wielu środowisk chcących zachowania go i nie dopuszczenia do zagłady. Niestrudzony badacz języka i kultury kurpiowskiej, profesor Jerzy Rubach, którego opracowania były mi bardzo przydatne przy pisaniu niniejszego artykułu, uznaje „język kurpiowski” za dialekt.

Przyjeżdżajta

Nazwa Kurpie wywodzi się od noszonych dawniej przez miejscową ludność **kurpsi**, butów wyplatanych z łyka, wyglądem przypominających góralskie kierpce. Najbardziej znaną w kraju miejscowością pielęgującą dawne tradycje kurpiowskie i miejscowy język jest Kadzidło. Na terenie tej gminy zamieszkuje około 12 tysięcy osób. Strona internetowa Kadzidła pozdrawia **Zitajta do nas**, czyli Witajcie u nas. Bogate w informacje kulturalne Centrum Kultury Kurpiowskiej im. Ks. Mieczysława Mieszki zaprasza na wesele kurpiowskie: **Kochane ludziska, przyjeżdżajta do Kadzidła, jedzta, psijta, tańcujta, psiewajta, weselta**

się zebysta panientali jak wygląda wesele na Kurpiach. Nase goście użyja u nas ziele dobrego, bo to i mieszce ladne i kobziety zdadne, a i ludzie mile. Już w tym krótkim zaproszeniu, którego zrozumienie nie przysparza wiele trudności mieszkańcom spoza terenu Kurpiowszczyzny widzimy różnice językowe.

Wśród członków naszej Izby jest z pewnością liczna grupa kawalerów, z których niejeden mógłby znaleźć przyszłą żonę wśród urodziwych Kurpianek. Warto zatem wiedzieć, że panna to **śutka**, ale żona to już **kobzeta**. Jeśli chcemy wyrazić zachwyt o kobiecie dbającej o swój wygląd powiemy o niej **prychna. Łale z niej prychna.** Skoro jesteśmy przy kobietach to pamiętajmy żeby unikać słowa **łarcenica** co oznacza złą kobietę, a także równoważnego **sekutnica**. Przyjazne i przyjacielskie stosunki z naszą znajomą, drobnej budowy, nie narażaj jej na przykrość gdy powiemy o niej **ćerepetka**, kobieta mała, drobna, albo **jagoda**, zarówno o kobiecie jak i dziewczynce.

Jeśli oczekujemy ciekawych słów dotyczących mężczyzny, będziemy trochę zawiedzeni. Mąż to po prostu **chłop**, nie ważne **zkela**, czyli skąd, pochodzi. Nie ma co **samrać** (narzekać) i przyjąć z męską odwagą, że starszy chłopiec to po prostu **chłopok** a duży, spory (wkrótce pójdzie do szkoły) to **rzonny**.

Idąc w odwiedziny do **fameliji**, w której jest nowonarodzony **dżećak** (także **dzidzi**) można w prezencie zabrać **furfackę**, czyli grzechotkę.


Bogactwo gwary mieszkańców Kurpiowszczyzny jest ogromne. Profesor Jerzy Rubach, językoznawca o światowej renomie, profesor Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Iowa,

wykładowca wielu uniwersytetów europejskich i w USA, poświęcił wiele lat badając dialekt kurpiowski. Efektem tych badań jest wydana w 2009 roku książka **Zasady pisowni kurpiowskiego dialektu literackiego**. Zasady te przyjął Związek Kurpiów i są one przez niego rozpowszechniane i utrwalane w publikacjach.

Ramy niniejszego artykułu pozwalają na przytoczenie ciekawszych, moim zdaniem, przykładów które może spowodują zainteresowanie koleżanek i kolegów z innych rejonów Mazowsza ciekawą i oryginalną kulturą Kurpiów. Nie było możliwe wyjaśnienie w krótkich słowach wszystkich zasad gramatyki, wymowy samogłosek ani miejscowego słownictwa. Znaczący zauważają też, że w przytoczonych przykładach nie zastosowałem transkrypcji fonetycznej. Zainteresowanych odsyłam do publikacji Związku Kurpiów, zwłaszcza internetowego **Słownika Kurpiowsko-Polskiego** z nagraniami wymowy – można sprawdzić, jak wymawia się np. słowo **ścępsć**.

Na koniec ciekawe zdania zasięgnięte ze strony internetowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego w zakładce Mazowiecki Szlak Tradycji: **Chto je chyzsy, kacak, gulak, gaśak, królak czy boćaniak?** Kto jest szybszy: kaczątko, indyczątko, gąska, króliczek czy bocianiątko?

Ligła wlewała ni w skałe, jek ja tera zsyje ci pupolek w letniaku. Igła wpadła mi w szczelinę, jak ja teraz zszyję ci dół marynarki.

Koleżanki i Koledzy, mieszkańcy pięknej Ziemi Kurpiowskiej, chwała Wam za dbałość o zachowanie lokalnej kultury. Wybaczcie moje nieudolne próby przedstawienia pięknej mowy kurpiowskiej, ale może w ten sposób, chociaż trochę udało mi się przekonać mieszkańców innych części Mazowsza, że warto na Kurpie wybrać się nie tylko na grzyby do urodzajnych lasów kurpiowskich 



Andrzej Wasilewski
Zastępca
Sekretarza
OR MOIIB

FOT. ARCHIWUM MOIIB

Czy warto odkryć swój talent?

Jerzy Stuhr kiedyś śpiewał „Ja się wcale nie chwale, ja po prostu, niestety, mam talent!“. Każdy z nas posiada talenty, czasami trzeba wykonać trochę pracy aby je odkryć, zrozumieć i wykorzystać...

Talent według amerykańskiego Instytutu Gallupa to naturalnie powtarzający się wzorzec myślenia, odczuwania i reagowania, który może być produktywnie zastosowany. Talentu nie można się nauczyć, ale można go rozwijać. Talent nie decyduje o tym, co możemy robić w życiu, ale jak możemy to robić.

W drugiej połowie XX wieku Instytut Gallupa przeprowadził badania na dużej grupie menadżerów i pracowników różnych firm. Na tej podstawie psycholog Donald Clifton określił 34 cechy, które nazwał talentami, potrzebne do osiągnięcia doskonałości w różnych rolach zawodowych. Nie są to „talenty” w znaczeniu potocznym – jak zdolności do malowania czy gry na instrumentach – lecz wzorce myślenia, uczuć, zachowań. Amerykański badacz każdej z tych cech nadał nazwę i szczegółowo opisał.

Niektóre z talentów ujawniają się każdego dnia, z różnym natężeniem. Talenty kształtują się w wieku od 3 do 15 lat i pozostają głęboko zakorzenione przez lata. Clifton przyjął, że każdy człowiek ma pięć dominujących talentów, które stanowią naturalny potencjał do dalszego rozwoju i zwiększenia swojej efektywności osobistej. Oprócz talentów dominujących, występują jeszcze wspierające i słabsze. **Talenty** można podzielić na cztery główne grupy: **wykonywanie** (osoby z tymi talentami mają umiejętność realizacji pomysłów; są to m.in. **organizator, bezstronność, dyscyplina, odpowiedzialność**), **wpływanie** (osoby umiejące zdobywać uznanie publiczności, innych osób wewnątrz i na zewnątrz firmy m.in. **dowodzenie, komunikatywność, rywalizacja, wiara w siebie**), **budowanie relacji** (osoby potrafiące spajać zespół ze zbioru



RYŚ. KRZYSZTOF ZĘBA

ru indywidualności m.in. **elastyczność, rozwijanie innych, empatia, zgodność, optymista**) i **myślenie strategiczne** (pomagają zespołowi w myśleniu o tym, co będzie, dzięki czemu można podjąć lepsze decyzje m.in. **analitik, wizjoner, uczenie się, strateg**).

Według przeprowadzonych kilka lat temu badań Aon Best Employers około 2/3 pracowników nie czuje się wystarczająco zaangażowanych w swoją pracę, ponieważ nie wykorzystują swojego potencjału. W firmach, w których menadżerowie skupiają się na mocnych stronach swoich podwładnych, odnotowuje się kilkunastoprocentowe wzrosty sprzedaży i zysku, a także mniejszą niż przeciętna rotację kadry. Pracownicy mający możliwość wykorzystywania swoich mocnych stron lepiej traktują klientów, mają lepsze relacje ze swoimi współpracownikami, są bardziej twórczy i mogą więcej osiągnąć w swojej pracy.

Najlepszą metodą na odkrycie swoich talentów jest działanie. Najwygodniej jest skorzystać z gotowych testów. Drugim, bardziej czasochłonnym sposobem jest samodzielna obserwacja własnych działań i zachowań. Kolejna

metoda to skorzystanie z pomocy obserwatorów, czyli uzyskanie opinii od innych osób. Ta metoda zadziała tylko wtedy, gdy jesteśmy otoczeni grupą osób wspierających i nam życzliwych. Najlepiej wykorzystać każdy z tych sposobów na poszerzenie wiedzy o swoich talentach. Określenie tych czynności, które są wspólne dla zbiorów czynności robionych dobrze, robionych sprawnie i robionych z przyjemnością będzie właśnie naszymi talentami.

Warto odrzucić konwencjonalne podejście do rozwoju osobistego, polegające na skupianiu się na własnych słabościach i ich poprawianiu. W konsekwencji powoduje to ich pielęgnowanie, rozpamiętywanie i dążenie, aby za wszelką cenę we wszystkim być dobrym. Nawet w tym, czego nie potrzebujemy do realizacji naszych zadań.

Dlatego w rozwoju osobistym trzeba skupić się na swoich mocnych stronach i na ich dalszym rozwijaniu. Jeżeli do naturalnego talentu dołożymy czas poświęcony na rozwijanie umiejętności i pozyskiwanie wiedzy, otrzymamy wtedy mocną stronę, czyli zdolność do wykonywania zadań w jakości bliskiej doskonałości.

Podsumowując: dlaczego warto odkrywać swoje talenty? Ponieważ leży to w naszym interesie. Wykonując pracę w zgodzie ze swoimi uzdolnieniami i predyspozycjami ponosimy mniejsze koszty emocjonalne, niż przy pracy zupełnie z nimi nie związanej. Jesteśmy także w mniejszym stopniu narażeni na wypalenie zawodowe. Życie w zgodzie ze sobą, znalezienie sposobu na rozwijanie talentów w życiu prywatnym i zawodowym może zapewnić poczucie szczęścia.

ZAPROSZENIE

Zapraszamy na profesjonalne szkolenia i warsztaty organizowane przez MOIIB. Zajęcia prowadzą trenerzy biznesowi z wieloletnim doświadczeniem. Szczegóły na stronie www.Izby.



Dariusz Karolak
Przewodniczący Komisji ds. Podnoszenia kwalifikacji Zawodowych i Integracji MOIIB

FOT. ARCHIWUM D. KAROLAKA

Podpis i pieczętka

Inżynierze, podpisz dokument elektronicznie!

Coraz więcej spraw można załatwić przez internet, wiele z nich wymaga jednak dostarczenia dokumentu, który musi być przez nas podpisany. Nie musi – a w wielu sytuacjach wręcz nie może – być to jednak nasz podpis odręczny. Sygnować dokumenty można korzystając z profilu zaufanego lub kwalifikowanego podpisu elektronicznego. Zarówno kwalifikowany podpis elektroniczny, jak podpis zaufany są podpisami potwierdzającymi tożsamość. Ten pierwszy jest oferowany odpłatnie przez tzw. kwalifikowanych dostawców usług zaufania, których w Polsce jest pięciu. To CenCert, Eurocert, Krajowa Izba Rozliczeniowa (KIR), Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych PWPW oraz Certum (by Asseco). Warto zwrócić uwagę, że pod hasłem „kwalifikowany podpis elektroniczny” kryją się produkty różniące się w ważnych szczegółach. Wszyscy kwalifikowani dostawcy usług zaufanych oferują zarówno wersję standardową, czyli podpis elektroniczny na karcie (z czytnikiem tej karty) lub pendrive jak i coraz bardziej popularne wersje zdalne (chmurowe, mobilne, czy na tzw. e-dowodzie). Są to bardzo wygodne rozwiązania, ponieważ zwykle autoryzacja odbywa się przez aplikację zainstalowaną w smartfonie, który w obecnych czasach niemal każdy ma przy sobie. Dzięki temu nie zdarzy się więc kłopotliwa sytuacja, w której będziemy musieli czy chcieli coś podpisać, a nie będzie to możliwe z powodu braku karty i czytnika lub pendrive. Utrata telefonu również wydaje się mniej prawdopodobna, niż zagubienie pamięci USB.

Ile kosztuje kwalifikowany podpis elektroniczny? To zależy od wybranego wariantu, ale trzeba się liczyć z wydatkiem rzędu 300 zł rocznie.

Podpis zaufany to z kolei usługa bezpłatna, realizowana za pośrednictwem profilu zaufanego. Założenie oraz korzystanie z profilu zaufanego jest bezpłatne, a jego ważność trwa 3 lata od

dnia podpisania wniosku. Po tym okresie można zdecydować się na jej przedłużenie.

Profil zaufany został wprowadzony jako rozwiązanie znajdujące zastosowanie w załatwianiu spraw urzędowych online (np. przez ePUAP, obywatel.gov.pl, PUE ZUS, praca.gov.pl) - czyli na platformach urzędowych. Ostatnio jednak pojawiła się możliwość podpisywania dowolnego dokumentu na stronie gov.pl/web/gov/podpisz-dokument-elektronicznie-wykorzystaj-podpis-zaufany



RYŚ. KRZYSZTOF ZIĘBA

Do wyboru są trzy opcje:


- podpis (lub sprawdzenie) sprawozdania finansowego;
- podpis (lub sprawdzenie) dokumentu pdf;
- podpis (lub sprawdzenie) dokumentu, który ma jedno z rozszerzeń: .txt, .rtf, .pdf, .xps, .odt, .ods, .odp, .doc, .xls, .ppt, .docx, .xlsx, .pptx, .csv, .jpg, .jpeg, .tif, .tiff, .geotiff, .png, .svg, .wav, .mp3, .avi, .mpg, .mpeg, .mp4, .m4a, .mpeg4, .ogg, .ogv, .zip, .tar, .gz, .gzip, .7Z, .html, .xhtml, .css, .xml, .xsd, .gml, .rng, .xsl, .xslt, .TSL, .XMLsig, .XAdES, .PAdES, .CAdES, .ASiC, .XMLenc, .dwg, .dwf, .dxf, .dgn, .jp2

Co istotne: tylko w przypadku podpisywania plików .pdf w drugiej opcji po otwarciu tak podpisanego doku-

mentu można zobaczyć złożony w nim elektroniczny podpis lub podpisy. W innych opcjach podpisany plik ma format XML. Aby zobaczyć jego zawartość należy go otworzyć na tej samej stronie, na której przeprowadza się podpisywanie.

Sama procedura zgodnie z instrukcją obejmuje następujące kroki:

- wejście na stronę usługi podpisywania podpisem zaufanym,
- kliknięcie opcji „Wybierz dokument z dysku” albo przeciągnięcie pliku myszką,
- kliknięcie przycisku „Podpisz”,
- zalogowanie się do swojego konta na profilu zaufanym,
- wybranie przycisku „Podpisz podpisem zaufanym”,
- odebranie wiadomości SMS z kodem
- użycie kodu do potwierdzenia operacji,
- automatyczne wygenerowanie przez system pliku .xml z podpisanym dokumentem,
- kliknięcie przycisku „Pobierz” w celu zapisania dokumentu w swoim komputerze.

Ciekawym rozwiązaniem jest także tzw. kwalifikowana pieczęć, która służy do sygnowania dokumentów nie przez osoby, a podmioty prawne, organizacje, urzędy oraz instytucje. W przypadku dużej liczby takich dokumentów znacznie ułatwia to pracę. Jeżeli prawo pozwala na taki sposób sygnowania danego dokumentu, może być elektronicznie opieczetowany, bez konieczności ręcznego podpisywania przez konkretną uprawnioną osobę w danej organizacji. 



Tomasz Piotrowski
Przewodniczący Komisji ds. BIM i cyfryzacji w budownictwie

FOT. ARCHIWUM MOIIB

Karuzela

Kręci się kadrowa karuzela w resorcie odpowiedzialnym za budownictwo.

Decyzje polityczne destabilizują ciągłość planowanych zamierzeń, co w oczywisty sposób wpływa na nieprzewidywalność stanowienia prawa – ciągle zmiany dotyczą nawet kompetencji i nazw samych ministerstw.

Lejzorek Rojtszwaniac w powieści Ilji Erenburga twierdził, że *jeśli zwalniamy, to znaczy, że będą przyjmować*. No i mamy kolejnego nowego sekretarza stanu w nowym Ministerstwie Rozwoju i Technologii odpowiedzialnego za nasz resort. Piotr Uściński zastąpił na tym stanowisku Annę Kornecką. Czy ktoś jeszcze liczy, która to rekonstrukcja Rządu? A wszystko przecież w imię „zwiększenia efektywności działań”.

Poznaliśmy już projekt szumnie zapowiadanej ustawy (UD253) Programu Polski Ład, dotyczącej proponowanego „ułatwienia” budowy budynków mieszkalnych jednorodzinnych o powierzchni zabudowy do 70 m² – bez kierownika budowy i bez dziennika budowy. **„Dom bez formalności”** – już sama treść pisma przewodniego ministerstwa kierowana do konsultacji projektu ustawy wprowadza w błąd.

Nasz samorząd zgłosił **stanowczy sprzeciw wobec chęci wyeliminowania kadry technicznej** z procesu realizacji – uproszczenie procesu budowlanego nie powinno odbywać się kosztem zarówno nadzoru kierownika budowy, jak i nadzoru autorskiego. Funkcja projektanta jest całkowicie odrębna od funkcji kierownika budowy, wymaga innego przygotowania zawodowego. Nie każdy projektant posiada uprawnienia wykonawcze do kierowania robotami – widać całkowite pomylenie pojęć i brak znajomości zagadnienia.

Wyraźny jest brak logicznej spójności projektowanych przepisów chociażby w aspekcie budowy instalacji gazowych. Samo wykonanie instalacji gazowej wymaga słusznie obowiązku ustanowienia kierownika budowy, ale



RYŚ. KRZYSZTOF ZĘBA

w przypadku proponowanej zmiany w budynku jednorodzinny do 70 m² już nie ma takiej konieczności. Naraża to inwestora na kolejne niebezpieczeństwo w czasie realizacji i przyszłego użytkowania obiektu budowlanego.

Kolejne pytanie: jak stosując się do art. 5 Ustawy PB **zrealizować obiekt zgodnie z zasadami wiedzy technicznej** bez właściwego nadzoru kierownika budowy? Możemy przyjąć, że na budownictwie, jak na medycynie, znają się niemal wszyscy... ale nie takie powinno być założenie ustawodawcy.

Brak ewidencji poszczególnych zdarzeń na budowie połączony z nagminną praktyką samowolnych zmian materiałowych prowadzi do niekontrolowanego pogorszenia parametrów technicznych, co wynika z „optymalizacji” materiałowej np. zastosowanie styropianu o gorszych parametrach izolacyjnych, bo akurat taki był na składzie budowlanym. I tak nikt nie będzie sprawdzał; mój dom, ja buduję – więc mogę.

Jest jeszcze wiele zagadnień związanych chociażby z fizyką budowlą: współczynnik przenikania ciepła U, punkt rosy czy zagadnienia związane z właściwą wentylacją itd. Jak z tym wszystkim ma sobie poradzić sam inwestor? **„Mały dom” również musi te wszystkie wymogi spełniać. Propozycja zmian legislacyjnych poza oczywistym niebezpieczeństwem w realizacji konstrukcji stoi w sprzeczności z wprowadzaniem rozwiązań energooszczędnych i ekologicznych – obecnym kierunkiem zmian w budownictwie. W/w realizacje będą poza jakąkolwiek kontrolą wbudowywanych materiałów i kwestią wprowadzonych zmian z punktu widzenia celowości ich stosowania.**


W konsekwencji proces samej realizacji będzie budził szereg wątpliwości, a procedura zakończenia budowy będzie bardzo trudna do przeprowadzenia, o sprzedaży takiego domu czy

ubezpieczeniu już nie wspominając. Cała odpowiedzialność spadnie na inwestora i to on ostatecznie zapłaci za wszystkie powstałe nieprawidłowości użytkując swój „wymarzony” dom.

Cyfryzacja po polsku

Od 1 lipca ruszył kolejny etap cyfryzacji procesu budowlanego. Środowisko dużo sobie obiecywało i obiecuje w związku z wprowadzeniem elektronicznych wniosków procedur budowlanych włącznie z elektronicznym dziennikiem budowy. Sformalizowanie wniosków i ustalenie precyzyjnych procedur w kierunku jednolitych wymagań w Administracji Budowlanej powinno skutkować brakiem możliwości subiektywnych ich interpretacji. Niestety do wyeliminowania nieoficjalnie rządzącego prawa „powiatowego” jeszcze długa droga.

Początek jak zwykle jest trudny, wymaga odpowiednich zasobów sprzętowych, systemowych i przede wszystkim przedstawienia mentalności uczestników procesu budowlanego oraz – co nie jest bez znaczenia – pracowników AAB i PINB. Obecne trudności spowodował brak odpowiedniego przygotowania procesu, począwszy od wyposażenia w sprzęt i ujednolicenia oprogramowania powiązanego z ePuap poprzedzonego wprowadzeniem we wszystkich instytucjach AAB i PINB Elektronicznego Zarządzania Dokumentacją autorstwa Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku (EZD PUW).

Na razie mamy **cyfryzację po polsku**: przyjęcie wniosku w postaci cyfrowej np. w PINB; wydrukowanie całości wraz z załącznikami (projekt budowlany) i archiwizowanie na półce. Tak wygląda rzeczywistość w znacznej większości urzędów. Aby nie kończyć pesymistycznie: nadzieja w przeciwieństwie do naiwności ma rzetelne uzasadnienie. Jakoś to będzie, jeszcze tak nie było, żeby jakoś nie było! 



Mariusz Okuń
Inżynier,
rzeczoznawca
budowlany

FOT. ARCHIWUM MARIUSZA OKUŃA



FOT. ARCHIWUM MOIIB

Dobra współpraca

Rozmawiamy z przewodniczącym Rady MOIIB Romanem Lulisem oraz Radosławem Sekundą – przewodniczącym Oddziału warszawskiego PZITB i wiceprzewodniczącym Zarządu Głównego PZITB

Jak wyglądają przygotowania do akcji akcji „Dzień Otwarty Inżyniera Budownictwa. Budowa, eksploatacja, remont Twojego obiektu” na terenie Mazowsza?

Roman Lulis (RL): Akcję, która odbędzie się 25 września tego roku, traktujemy jako jedną ze spraw priorytetowych. Na Mazowszu zorganizowanych zostało blisko 30 punktów konsultacyjnych – w Warszawie, urzędach starostw ościenych oraz w biurach terenowych MOIIB w Płocku, Radomiu, Siedlcach, Ostrołęce i Ciechanowie. Przypomnijmy, że akcja ta – będąca pomysłem naszych Kolegów z Izby mazowieckiej i o/w PZITB – planowana była na Mazowszu już rok temu i jedynie z powodu pandemii nie doszła do skutku. Obecna stanowi niejako kontynuację pierwotnie planowanej, z jednoczesnym rozszerzeniem na cały kraj i przy jej organizacji ze strony PIIB.

Czyli znowu widzimy silne powiązanie Izby mazowieckiej z o/w PZITB?

Radosław Sekunda (RS): To prawda stara jak nasz samorząd. Pamiętajmy, że Izba powstawała na bazie Stowarzyszeń z wiodącą rolą PZITB. Oddział warszawski i Izba mazowiecka przenikają się wzajemnie i stanowią w zasadzie monolit jeśli chodzi o osoby zaangażowane w pracę obu organizacji oraz podejmo-

wane przedsięwzięcia. Podobnie jest z akcją PIIB Dzień Otwarty – działamy wspólnie, w ścisłym kontakcie. Jesteśmy po ustaleniu miejsc punktów konsultacyjnych i po rozpoczęciu akcji medialnej mającej za cel zachęcenie inwestorów do skorzystania z naszej wiedzy. Kolportowane są plakaty informacyjne.

Jakie zatem jest założenie co do przebiegu akcji?

RL: Akcja będzie zorganizowana na zasadzie punktów konsultacyjnych, w których nasi Członkowie – eksperci PIIB będą do dyspozycji inwestorów oraz osób stojących przed problemem budowy, remontu własnego obiektu oraz tych mających pytania związane z użytkowaniem swoich budynków. W każdym punkcie konsultacyjnym będzie zespół różnych specjalistów (konstruktorzy, sanitarni, elektrycy) tak, aby możliwe było udzielenie odpowiedzi na wszystkie zadane pytania i wyjaśnienie wszystkich poruszanych zagadnień. Akcja skierowana jest głównie do inwestorów indywidualnych, w szczególności budujących lub remontujących własne budynki.


RS: Dokładnie tak to powinno wyglądać. Punkty konsultacyjne dostępne będą w godzinach 9.00–16.00. Eksperti wyposażeni będą w materiały informacyjne, plakaty drukowane wcześniej

w „IM”, broszury, które każdy z uczestników spotkania będzie mógł ze sobą zabrać do domu. Wszelkie informacje o akcji znaleźć można na stronie: dzieninzyniera.pl, podobnie jak listę konsultantów, o których wcale łatwo nie było mimo szerokiej akcji „rekrutacyjnej” w mediach społecznościowych.

Jakie jeszcze obszary współpracy MOIIB i o/w PZITB można przytoczyć?

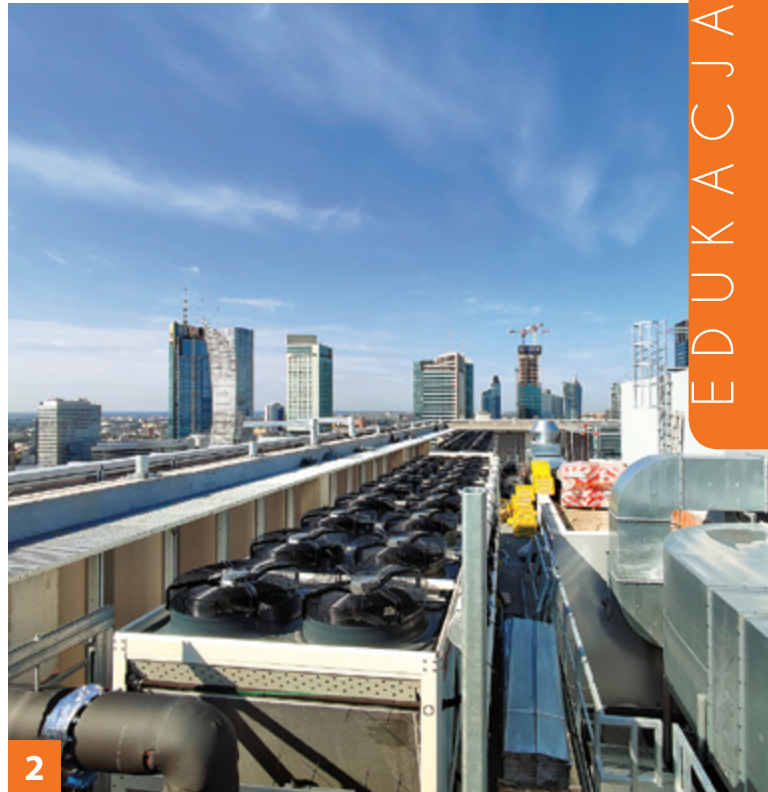
RL: Przynależność do OIIB osób posiadających uprawnienia budowlane i chcących wykonywać samodzielne funkcje techniczne w budownictwie jest obowiązkiem wynikającym z przepisów prawa. Przynależność do Stowarzyszenia jakim jest PZITB jest dobrowolna. Na Mazowszu obie organizacje przenikają się tak silnie, że zamiast o typowej współpracy, można mówić o symbiozie. Te same osoby pracują dla obu organizacji, realizujemy wspólne pomysły. Oczywiście pilnujemy przy tym niezależności i odrębności w aspekcie prawnym i finansowym.

RS: Przynależność do Izby to nie tylko zobowiązania, np. składki, ale również wiele korzyści, których często krytycy obecnego stanu prawnego nie są świadomi lub nie chcą ich zobaczyć. Tańsze ubezpieczenia, wiele szkoleń, dostęp do cenników, serwisu prawnego, norm – to tylko niektóre z przysługujących członkom MOIIB udogodnień. Co do współpracy MOIIB z o/w PZITB czy też ogólnie PZITB, wspólnych projektów jest wiele. Organizujemy kursy na uprawnienia budowlane, fundujemy nagrody za najlepsze prace dyplomowe na warszawskich uczelniach, organizujemy wyjazdy techniczne, członkowie PZITB mogą brać udział w szkoleniach Izby. Dla Oddziału warszawskiego dużym komfortem jest posiadanie takiego partnera jak MOIIB.

RL: I vice-versa. Jestem dumny z tego, że będąc „kilkudokadowym” członkiem PZITB stoję obecnie na czele Rady Izby Mazowieckiej. Należy podkreślić, że osoby angażujące się w pracę stowarzyszeń są także aktywne w samorządzie zawodowym. Nie widzę możliwości funkcjonowania Izby ani o/w PZITB bez wzajemnej współpracy. Z tego także powodu planując budowę nowej siedziby MOIIB przewidujemy powierzchnię pod wynajem dla o/w PZITB oraz innych stowarzyszeń – jeśli tylko zechcą skorzystać z naszej oferty.  **Lipiec 2021**



1



2

Central Point

Członkowie MOiB mieli okazję zobaczyć z bliska budowę kolejnego wieżowca w centrum Warszawy.

Tym razem w ramach wyjazdu technicznego zwiedziliśmy budowę Central Point (CBD One) przy ulicy Zielnej 37 w Warszawie. Budynek o wysokości 94 m i powierzchni biurowej 18 000 m² jest posadowiony częściowo na konstrukcji stacji Metro Świętokrzyska. Budynek docelową wysokość osiągnął w kwietniu, obecnie na budowie trwają prace wykończeniowe części wspólnych, czyli holi windowych, klatek schodowych, holu głównego, zagospodarowania terenu, rozruchy

windy dla samochodów o udźwigu 4 ton. Biurowiec został zaprojektowany zgodnie z wymogami certyfikatu BREEAM na poziomie Excellent.

Nie lada wyzwanie

Części budynku posadowiona jest za pomocą rusztu na istniejącej już stacji Metra Świętokrzyska. To miejsce, w którym przecinają się dwie linie metra, jeden z kluczowych węzłów komunikacyjnych w mieście. Prace nie mogły więc doprowadzić do

choćby czasowego zatrzymania ruchu pociągów ani wyrzecz negatywnego wpływu na tunele – w tym celu m.in. na styku konstrukcji budynku i stacji zaprojektowano elementy wibroizolacyjne. Jak poinformował nas kierownik budowy Marek Mazurek udało się to wykonać bez utrudnień dla pasażerów. Newralgicznym punktem była zmiana schematu statycznego budynku. Konstrukcja stacji mogła przyjąć obciążenia stałe i użytkowe dla sześciu kondygnacji; projektanci obliczyli jednak, że w stanie surowym otwartym może przyjąć znacznie więcej. Zdecydowano się na budowę 14 kondygnacji na tymczasowych podporach przenoszących obciążenia na stację metra. Następnie przy pomocy siłowników hydraulicznych o skoku 50 mm i nośności od 240 do 640 ton wykonano lewarowanie konstrukcji tych dodatkowych kondygnacji, usuwając tymczasowe podpory. Po „uwolnieniu” nie przenoszą obciążeń na stację metra, lecz są nad nią nadwieszane. Pozostałe kondygnacje wykonano już po zmianie schematu statycznego budynku.

W SKRÓCIE

Inwestor: ImmoPol Polska

Projekt: Biuro Projektowe Kazimierski i Ryba, Arquitectonica

Generalny wykonawca: Strabag

Projektant Główny:

dr inż. arch. Tomasz Kazimierski

Projektanci konstrukcji:

Eugeniusz Bindek, Michał Ruszczak, Michał Dors

Kierownik kontraktu:

Wojciech Urbanski

Kierownik budowy: Marek Mazurek

1. Budynek powstał nad jedynym w Polsce skrzyżowaniem linii metra.

2. Wyjazd techniczny: na dachu CBD One

› Okiem kierownika

› Co dla wykonawcy było najciekawsze w budowie CBD One?

Zdecydowanie największe wyzwanie to realizacja konstrukcji. Budynek jest posadowiony częściowo na stacji metra Świętokrzyska. Przez żelbetowy ruszt transferowy przekazujemy obciążenie bezpośrednio na konstrukcję stacji – ale tylko częściowo. Nasi poprzednicy przewidywali wzniesienie nad stacją budynku najwyższej sześciokondygnacyjnego. Cena działek w centrum Warszawy i koszt budowy sprawiają, że inwestorowi opłaca się wzniesienie znacznie wyższego budynku biurowego. Mamy więc nad metrem 22 kondygnacje biurowe i 2 techniczne. Żeby realizacja była możliwa, musieliśmy działać w dwóch etapach. Najpierw powstała konstrukcja w tymczasowym schemacie statycznym, z wykorzystaniem maksymalnych możliwych obciążeń; później odciążyliśmy konstrukcję metra, przekierowując obciążenia na trzon i fundament. Dzięki temu możliwa była budowa poziomów wyższych niż piąta kondygnacja – są nadwieszane nad systemem metra.

› Czy trudna działka wymusiła zastosowanie nietypowych rozwiązań?

O zagospodarowaniu działki zajmowanej obecnie przez CBD One mówiło się już w 2005 roku. Od tego czasu zmienił się inwestor, projektanci, wiele czasu zajęło znalezienie odpowiedniego rozwiązania – to mówi co nieco o skali problemów. Pierwotny pomysł polegał na wykorzystaniu systemu lin, na których stropy miały być podwieszane do trzonu. My wykonaliśmy obiekt




Marek Mazurek
Kierownik Budowy

w konstrukcji żelbetowej, w wielu punktach odchodząc od standardu: dziesiątki skośnych słupów, zbrojenie z prętów SAS średnicy do 63 mm, klasa wytrzymałości betonu


nawet C 80/95. Bardzo duże było natężenie stałą, co wymusiło stosowanie łączy na tuleje, zamiast tradycyjnej metody na zakład.

Budowa Central Point rozpoczęła się w 2019 roku i postępuje zgodnie z planem. Priorytetem jest bezpieczeństwo. Zastosowaliśmy wachlarz systemów monitorujących: badaliśmy zachowanie ściany szczelinowej, odkształcenia torowiska, reakcje poszczególnych wejść. Czujniki umieszczone zostały nie tylko w tunelach metra, ale i pobliskich budynkach. Trzeba było też pilnować poziomu wody, stanu zieleni – ograniczyć wpływ inwestycji na otoczenie do minimum. Projekt konsultowaliśmy m.in. z ITB, Biurem Projektów Metroprojekt, Politechniką Warszawską.

› Czy budowa w ścisłym centrum wiązała się z utrudnieniami logistycznymi?

Pierwsze wejście na plac budowy nie napawało optymizmem. Jeden możliwy wjazd, brak miejsca na przechowywanie materiałów. Wszystko udało się jednak zorganizować. Być może trochę pomogły nam ograniczenia związane z pandemią. W kluczowych miesiącach ruch w centrum był znacznie mniejszy niż zwykle, okoliczne biurowce opustoszały. Z drugiej strony, pandemia utrudniła budowę, zwłaszcza w pierwszym okresie, nim wszyscy przyzwyczaili się do nowych warunków. 

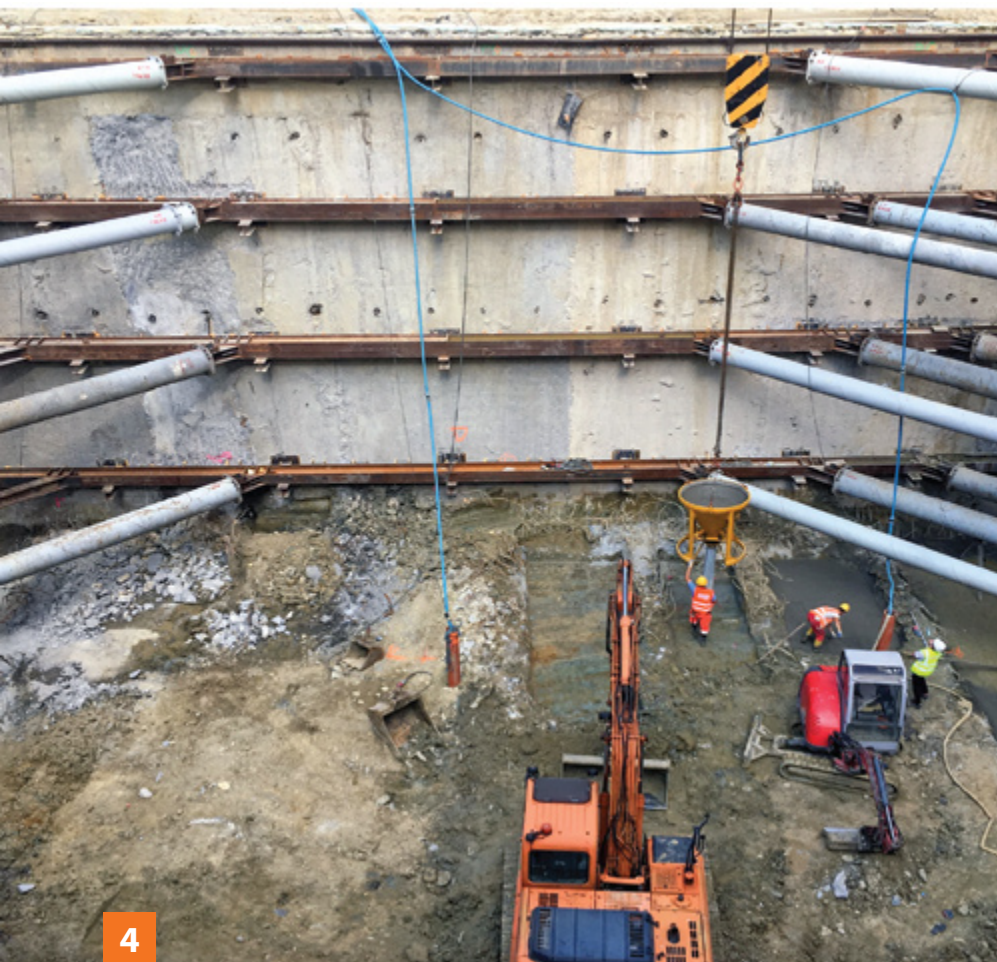
Etapy

Faza 0 to realizacja konstrukcji podziemia, słupy tymczasowe P-4 do P-1. W fazie 1. zrealizowano kondygnacje P0 do P4 (słupy tymczasowe P0 do P4, stanowisko do lewarowania na P0). Następnie wybudowano kondygnacje P5-P14, umieszczając stanowiska do lewarowania na P4. Zwolnienie podpór tymczasowych nastąpiło najpierw na P0, następnie na P4. W fazie 2. usunięte zostały podpory tymczasowe i stanowiska do lewarowania. Ostatnia faza obejmuje realizację kondygnacji P15 do P25. Prace mają się zakończyć jeszcze w 2021 roku. 



FOT. BEATA MARTON, ARCHIWUM KOŁA MŁODYCH MOIB

3

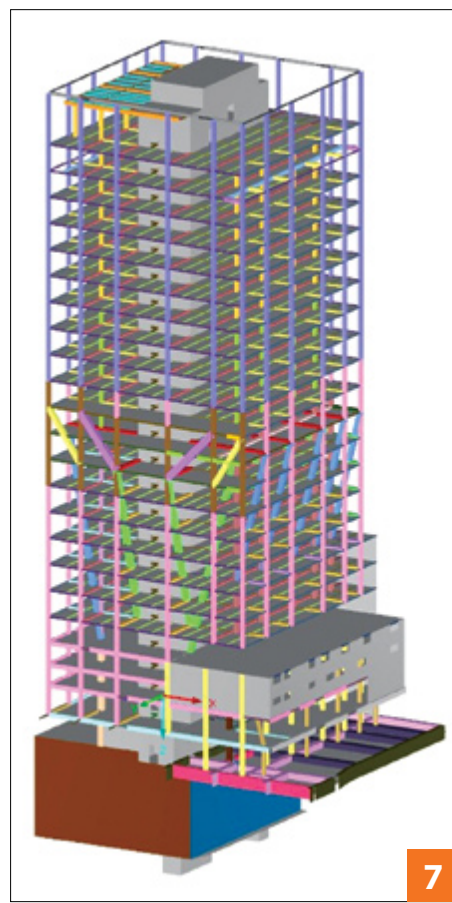


4

FOT. MATERIAŁY PRASOWE STRABAG



5



7



6

3. Uczestnicy wyjazdu technicznego.
4. Pierwszy etap budowy był największym wyzwaniem dla wykonawcy.
5. Lewarowanie.
6. Budowa, zima 2020
7. Schemat statyczny, model obliczeniowy.

FOT. ARCHIWUM R. CICHOCKIEGO



Radostaw Cichocki
Inżynier,
przewodniczący
Komisji
ds. młodych
inżynierów
MOiB



1

FOT. MATERIAŁY PRASOWE CERAD



2

FOT. KRZYSZTOF ZIĘBA

W SKRÓCIE

Centrum Projektowania i Syntezy Radiofarmaceutyków Ukierunkowanych Molekularnie (CERAD)

Adres: ul. Andrzeja Sołtana 7, Otwock-Świerk

Inwestor: Konsorcjum: Lider – Narodowe Centrum Badań Jądrowych (NCBJ); Uniwersytet Warszawski, Instytut Chemii i Techniki Jądrowej, Warszawski Uniwersytet Medyczny, Uniwersytet Jagielloński Collegium Medicum, Uniwersytet Medyczny w Białymstoku

Projekt: CERAD

Kierownik Projektu: Renata Mikołajczak

Inspektor Nadzoru: Roman Lulis

Kierownik Budowy/Kontraktu: Marek Gajda

Generalny Wykonawca: krakowska spółka CP OK2

Powierzchnia: całkowita: 2950,40 m²; użytkowa: 1498,10 m²

Kubatura: brutto: 17020,00 m³

Rozpoczęcie budowy: 20.12.2018 r.

Planowane zakończenie budowy: grudzień 2022

Szacowany koszt inwestycji: 147,8 mln.

Wokół cyklotronu

W podwarszawskim Świerku powstaje Centrum Projektowania i Syntezy Radiofarmaceutyków Ukierunkowanych Molekularnie (CERAD).

W znajdującym się na terenie Narodowego Centrum Badań Jądrowych w Świerku (NCBJ) Centrum CERAD będą m.in. prowadzone badania w obszarze poszukiwania nowych radiofarmaceutyków do diagnostyki i terapii nowotworów. Połączenie technik izotopowych z molekularnymi markerami stanu chorobowego umożliwi wcześniejsze wykrywanie schorzeń i wdrażanie odpowiednich procedur terapeutycznych. *Dzięki inwestycji będziemy mogli poszerzyć arsenał dostępnych izotopów o takie, które dotąd nie były w Polsce wytwarzane – a w rezultacie uzyskać nowe, skuteczne i bezpieczne leki* – podkreśla Kierownik Projektu CERAD prof. Renata Mikołajczak. *W Europie jest tylko jeden podobny cyklotron, zgodnie z założeniami projektu infrastrukturę będziemy więc udostępniać także użytkownikom z innych krajów, do celów naukowych i zastosowań ko-*

mercyjnych. Już na obecnym etapie można potwierdzić zainteresowanie zagranicznych podmiotów. Centrum CERAD ma obejmować istniejące już elementy infrastruktury NCBJ, tj. reaktor jądrowy „Maria”, Centrum Informatyczne Świerk, Laboratorium Badań Przedklinicznych oraz wyposażenie Działu Badawczego Ośrodka Radioizotopów POLATOM. Inwestycja CERAD polega na kompleksowym zaprojektowaniu, wybudowaniu, uruchomieniu oraz oddaniu do użytku gotowego obiektu z kompletną infrastrukturą towarzyszącą, instalacjami wewnętrznymi oraz wyposażeniem pracowni. Ponadto powstanie nowa podstacja transformatorowa, zostanie zainstalowany generator prądotwórczy oraz agregat chłodniczy. Przewidziano budowę pomieszczenia na gazy techniczne. Przebudowana zostanie również infrastruktura drogowa, uzupełniona o plac manewrowy i miejsca postojowe.

W Centrum CERAD ulokowane będą pracownie badawcze, a centralną rolę odgrywać ma nowy cyklotron przyspieszający protony i cząstki alfa do energii 30 milionów elektronowoltów i deuterony do energii 15 milionów elektronowoltów. Cząstki uderzając w specjalnie dobrane tarcze wytworzą w nich potrzebne naukowcom izotopy promieniotwórcze. Poza cyklotronem w obiekcie znajdą miejsce linie produkcyjne do wytwarzania radiofarmaceutyków wykorzystujących otrzymane radioizotopy.


Serce budynku

Obiekt składać się będzie z czterech bloków funkcjonalnych. Blok „A” to część produkcyjna, obejmująca pierwszą nadziemną kondygnację budynku, mieszcząca w sobie funkcje produkcyjno-magazynową wraz z koniecznymi zapleciami. Blok „B” – o charakterze „bunkra”, mieścić będzie pomieszczenia przeznaczone dla urządzenia technologicznego – cyklotronu. Ze względów bezpieczeństwa konstrukcja budynku jest monolityczna, z betonu ciężkiego zapewniającego właściwą osłonność. Blok „C” posłuży jako część laboratoryjna – kontroli jakości, zajmując pomieszczenia na trzeciej, nadziemnej kondygnacji budynku. Blok „D” to część socjalno-techniczna, obejmująca pomieszczenia na drugiej i trzeciej kondygnacji.

System konstrukcji nośnej części laboratoryjnej stanowi konstrukcja żelbetowa słupowo-płytowa, monolityczna. System konstrukcji nośnej pomieszczeń cyklotronu to monolityczny bunkier konstrukcji żelbetowej. Ze względu na ochronę radiologiczną przewidziano budowę ścian zewnętrznych o grubości 2,2-2,4 m i ścian między pomieszczeniami o grubości 1,5-2,0 m, a także wskazano wymaganie gęstości betonu – 2350 kg/m³. Cyklotron, ważący ok. 50 ton, będzie posadowiony na 4 słupach stalowych i integralnie z nimi połączony.

Bezpieczeństwo

W ramach inwestycji dostarczone zostanie wyposażenie technologiczne pracowni. Wszystkie pomieszczenia i zainstalowane urządzenia będą spełniać specjalne wymogi zapewniające bezpieczną pracę z materiałami promieniotwórczymi oraz z substancjami przeznaczonymi do zastosowania w celach leczniczych. Budynek musi gwarantować bezpieczeństwo prowadzenia procesów z izotopami promieniotwórczymi. Zakłada się, że bezpieczeństwo to będzie zapewnione zarówno na poziomie urządzeń procesowych jak również na wypadek ich awarii na poziomie pomieszczeń i związanej infrastruktury technicznej, a gwarantują go: śluzy, kaskady ciśnień, system wentylacji, alarmowanie awarii,

ochrona radiologiczna, odpowiednie przepływy personelu, materiałów i odpadów. **W jednym obiekcie łączymy fizykę, chemię, farmację; musimy więc spełniać m.in. wymagania Prawa atomowego, Prawa farmaceutycznego** – dodaje prof. Renata Mikołajczak. Realizacja obiektu stawia więc przed wykonawcą wiele wyzwań i uzupełniania pierwotnych założeń. Prace są już jednak zaawansowane. Gdy uczestnicy wyjazdu technicznego zorganizowanego przez MOIIB odwiedzali budowę, wznoszone były mury ścian osłonowych oraz ścian wewnętrznych. Zakończenie inwestycji planowane jest na grudzień 2022 roku. 

1. Siedziba CERAD w trakcie budowy.
2. Uczestnicy wyjazdu technicznego MOIIB
3. Drzwi do bunkra cyklotronu.
4. Inwestycja jest interesująca nie tylko pod względem technicznym, ale i formalnym, trzeba wiele się nauczyć – podkreślają młodzi inżynierowie z CERAD.

Projekt jest realizowany w ramach współfinansowania ze środków Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój 2014–2020, Priorytet IV: Zwiększenie potencjału naukowo-badawczego, Działanie 4.2 Rozwój nowoczesnej infrastruktury badawczej sektora nauki.

FOT. ARCHIWUM PRZEMYSŁAWA DUSIŃSKIEGO



Przemysław Dusiński
uprawniony
Inżynier
Budowy,
Inspektor
Nadzoru.



FOT. KRZYSZTOF ZIĘBA



FOT. KRZYSZTOF ZIĘBA

► Okiem kierownika

► Czy laboratorium radiofarmaceutyczne buduje się inaczej, niż „zwykłe” obiekty?

Oczywiście obowiązują nas wszystkie typowe wymagania Inwestora, czy Prawa zamówień

publicznych, ale prócz terminu szczególna troska przykładana jest do jakości, a to z kolei kieruje nas w procedury konsekwentnego i bardzo wnikliwego wykluczania różnorakich ryzyk i zapewniania optymalnych warunków pracy. Poza tym w CERAD kształt i funkcjonalność budynku musi być dostosowana do gabarytów i funkcjonalności kluczowych urządzeń, takich jak trójwiązkowy cyklotron (drugi w Europie), linie komór izotopowych, system zbiorników ścieków radioaktywnych itp. Dlatego póki nie otrzymaliśmy kompletu wytycznych projektowych od wybranych producentów ww. urządzeń, nie mogliśmy zacząć projektowania budynku. Spływ wytycznych projektowych i dokumentacji wykonawczej wymusił nietypowy porządek robót. Aby nie opóźniać, zdecydowaliśmy o realizacji masywnych konstrukcji bunkra cyklotronu posadowionego stosunkowo płytko, wcześniej niż zlokalizowanej tuż obok kondygnacji podziemnej mieszczącej magazyny odpadów promieniotwórczych i zbiorników na ścieki aktywne, posadowionej kilka metrów głębiej. Prace należało wykonać tak, aby ciężka bryła bunkra nie zsunęła się do wykopu. Grubość ścian dochodzi do 2,4 m, a stropów przekracza 2 m. Nie wynika to z wymagań nośności, lecz ochrony przed radiacją.

Ten czynnik warunkował np. niestandardowe zbrojenie czy odpowiednią recepturę mieszanki betonowej, dojrzewającej trzykrotnie dłużej od zwykłej. W masywnych elementach konstrukcji bunkra nie mogliśmy pozwolić na skurcz i powstawanie jakichkolwiek zarysowań. Beton musiał dojrzewać bardzo powoli, a warunki jego dojrzewania były monitorowane całodobowo i odczytywane co 10 minut w kluczowym okresie.

Rzadko stosowanych rozwiązań mamy znacznie więcej, trudno wymienić wszystkie. Są np. pomieszczenia, których części trzeba będzie dodatkowo osłonić ołowianymi płytami, bardzo rozbudowane są systemy zabezpieczeń takie jak system monitorowania warunków środowiskowych czy system ochrony radiologicznej.

► Co w takim razie jest najtrudniejszym zadaniem dla wykonawcy?

Jest to konieczność dostosowania się do bardzo wyśrubowanych procedur jakościowych GMP [Good Manufacturing Practice, Dobra Praktyka Wytwarzania – red.]. Każde nasze działanie musi przejść przez szczegółowe, czasowe i kosztochłonne procedury kwalifikacyjne. Precyzyjne regulacje dotyczą procedur projektowych, in-



Marek Gajda
Kierownik
Budowy/Kontraktu
Control Process S.A.

stalacyjnych, operacyjnych, aż po produkcyjne. Musimy przygotować obszerną dokumentację, przeprowadzić szereg testów. Ważny etap to wybór dostawców i odbiory kluczo-


wych urządzeń, w dużej części unikatowych, produkowanych w różnych krajach. Sprawdzamy działanie sprzętu u producenta, kolejne testy przeprowadzamy w Polsce. W typowych zamówieniach, generalny wykonawca doprowadza budowę do tzw. stanu deweloperskiego. Nasza praca kończy się o wiele dalej, dopiero po pełnym wyposażeniu ośrodka badawczego, przygotowaniu do pracy i uruchomieniu linii produkcyjnych. Wymaga to współpracy specjalistów różnych branż, od projektantów, technologów po ekspertów w dziedzinie ochrony radiologicznej.

► Po stronie Generalnego Wykonawcy jest m.in. wyposażenie ośrodka?

Naszym zadaniem jest praktycznie pełne wyposażenie ośrodka, począwszy od najważniejszych kluczowych urządzeń, przez długą listę drobniejszego wyposażenia sprzętowego poszczególnych laboratoriów, kończąc na meblach biurowych. Szukając cyklotronu spełniającego wymagania inwestora rozmawialiśmy z dostawcą rosyjskim, amerykańskim, kanadyjskim oraz z producentem z Belgii. Przedstawiciele GW tydzień spędzili w Chinach. Szczegółowe porównanie wykazało, że praktycznie tylko producent belgijski może zagwarantować wymagane parametry i termin dostawy. Bardzo czasochłonne okazały się poszukiwania, negocjacje, uzgodnienia techniczne i funkcjonalne dotyczące innych, kluczowych elementów wyposażenia.



► Czy kierowanie budową tak nietypowego obiektu wyróżnia CV?

Pod względem budowania sylwetki zawodowej inżyniera to rzeczywiście wyjątkowa okazja. Obawiam się, że mogę nie mieć wielu możliwości do wykorzystywania tych doświadczeń w przyszłości. Podobne obiekty buduje się bardzo rzadko, dlatego nie jest wykluczone, że może to być jedyny taki kontrakt w mojej karierze zawodowej. 

Przegląd wydarzeń

Nowości, spotkania, integracja – wieści z życia MOIIB.

Lato to dla inżynierów czas intensywnej pracy. Także życie Izby mimo sezonu urlopowego toczyło się normalnym torem, przewodniczący Rady MOIIB Roman Lulis uczestniczył w istotnych dla życia Izby wydarzeniach, także inicjując spotkania z członkami i delegatami na Zjazd. W okręgu ciechanowskim zebranie z delegatami połączone było z wyjazdem technicznym na budowę drogi ekspresowej S7 Olsztynek (S51) - Płońsk (S10) (odc. Strzegowo-Mława).

W ostatnich miesiącach odbywały się również robocze spotkania tematyczne. Podczas jednego z nich Roman Lulis wraz z dyrektorem Departamentu ABiG MRPiT Adamem Baryłką oraz przewodniczącym PZITB Oddział Warszawski Radosławem Sekundą dyskutowali o ryzykach planowanych zmian ustawy PB.

Dzień Otwarty

Ogólnopolska akcja **Dzień Otwarty Inżyniera Budownictwa...** odbyła się 25 września – relacja z wydarzenia ukaże

się w kolejnym numerze „IM”. W przygotowania zaangażował się przewodniczący Rady MOIIB Roman Lulis, odbywając szereg spotkań z przedstawicielami samorządu. Między innymi – z burmistrzem Grodziska Mazowieckiego

1. Spotkanie z Burmistrzem Grodziska Mazowieckiego Grzegorzem Benedyckińskim.
2. W Urzędzie Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy odbyło się spotkanie poświęcone m.in. organizacji Dnia Otwartego Inżyniera.
3. Roman Lulis spotkał się z zastępcą Burmistrza Miasta Ostrów Mazowiecka Danielem Choinką oraz Pawłem Sobieskim specjalistą ds. dróg i mostów w UM.
4. Firma Inżynierska Mazowska 2020. Laureaci: Spółdzielnia Mieszaniowa Lokatorsko-Własnościowa w Legionowie; MBN Makiela Biuro Nieruchomości; SYNTAX Sp. z o.o.



kiego Grzegorzem Benedykcińskim, starostą powiatu sochaczewskiego Jolantą Gontą, burmistrzem warszawskiego Ursynowa Robertem Kępą, wiceburmistrz dzielnicy Białołęka Izabelą Ziątek, przedstawicielami Urzędu Dzielnicy Żoliborz w Warszawie i Urzędu Gminy Michałowice. W Ostrołęce kwestie przygotowań do Dnia Otwartego, a także planowane inwestycje miejskie omawiał z prezydentem miasta Łukaszem Kulikiem. Podczas wizyty w mieście nad Narwią odbyło się również spotkanie ze starostą powiatu ostrołęckiego Stanisławem Kublęm; uczestnicy omówili m.in. stan dróg powiatowych a także postępy w realizacji obwodnicy Ostrołęki. Wicestarosta Krzysztof Parzychowski zaprezentował działalność ligi morskiej i rzecznej na terenie powiatu.

Spotkania

Przewodniczący OR MOIIB Roman Lulis spotkał się również z Komisją ds. Młodych inżynierów.

W dyskusji poruszono kwestie związane z prestiżem wykonywanego zawodu i problemami z jakimi boryka się środowisko budowlanych. Wśród nowych wyzwań wraca temat cyfryzacji. MOIIB podejmuje go, czego wyrazem jest m.in. uczestnictwo w sierpniowym walnym zebraniu Stowarzyszenia Klaster Technologii Informatycznych w Budownictwie (BIM Klaster).

Konkursy

Konkurs Firma Inżynierska Mazowsza 2020 został oficjalnie zakończony – pamiątkowe statuetki i dyplomy wręczył osobiście laureatom przewod-

niczący Rady MOIIB wraz z zastępcą przewodniczącego Rady Mieczysławem Grodzkim oraz zastępcą sekretarza Krajowej Rady PIIB Tomaszem Piotrowskim. W kategorii **firma wykonawcza I** nagrodę otrzymała firma Poldom, nagrodę II - PPUH „EFEKT” Sp. z o.o., nagrodę III Przedsiębiorstwo Wielobranżowe SEWIR Sebastian Wojciechowski.

W kategorii **firma projektowa, consultingowa I** nagrodę otrzymały *ex aequo*: Syntax Sp. z o.o oraz SINAP; nagrodę II MM-Instal Magdalena Mińkowska, a III Ekoprojekt.

W kategorii **firma zarządzająca I** nagrodę otrzymała Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa w Legionowie, II nagrodę MBN Makieła Biuro Nieruchomości Dariusz



5



6



7



8

Marian Makiela, III nagrodę *ex aequo* Acresta oraz Janaszek Electric. Przed nami kolejna edycja konkursu.

Sport

Po wymuszonej pandemią przerwie latem 2021 znów można było spotkać się podczas wydarzeń sportowych. Już 17. lipca odbył się spływ kajakowy po rzece Liwiec, w dniach 20-22 sierpnia **marsz na orientację** zorganizowany przez Podkarpacką OIIB. Dwie drużyny MOIIB Ewelina i Michał Boros oraz Dominika i Piotr Dmochowscy, zajęły *ex aequo* drugie miejsce, ustępując tylko gospodarzom spotkania. Natomiast 28 sierpnia mazowiecka załoga w składzie: sternik Robert Kowalski, Jolanta Kowalska oraz Piotr Latek zajęła 8. pozycję w **Regatach Żeglarskich** Warmińsko-Ma-


zurskiej OIIB o mistrzostwo Polski w klasie Omega, które odbyły się na jeziorze Ukiel w Olsztynie. Zawody Patronatem honorowym objął je Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz, skądinąd również inżynier budownictwa.

Tradycyjny wyjazd szkoleniowo-integracyjny odbył się 26-29 sierpnia w Goniądzu. Zorganizowane przez MOIIB tegoroczne II Ogólnopolskie Zawody w Strzelectwie Sportowym Inżynierów Budownictwa odbyły się 10 września na strzelnicy CWKS-LEGIA w Rembertowie. Zawodników przybywa: w sierpniu odbyło się zebranie założycielskie Sekcji Strzelectwa Sportowego MOIIB-BT Ostrołęka. Podczas spotkania przewodniczący Zespołu Strzelectwa Sportowego – MOIIB Ryszard Rak omówił „Zasady budowy strzelnic sportowych pod ką-

tem bezpieczeństwa ich użytkowania”, odbyło się też inauguracyjne strzelanie treningowe.

Egzaminy

Zakończyła się XXXVII sesja egzaminów - Wiosna 2021. W lipcu 382 inżynierów odebrało wręczone uroczystości uprawnienia budowlane. Jak zwykle najliczniej reprezentowana była specjalność konstrukcyjno-budowlana (205 osób); w specjalności instalacyjno-sanitarnej pozytywny wynik uzyskało 89 zdających, a najmniej – 2 w specjalności inżynierijno-kolejowej SRK. Ze względu na ograniczenia pandemiczne, uroczyste wręczenie uprawnień podzielono na trzy niezależne uroczystości każdorazowo prowadzone przez Romana Lulisa przy współudziale prof. przewodniczącego Okręgowej Komisji Kwalifikacyjnej MOIIB Eugeniusza Kody. Każde z rozdań zaszczyliły swoją obecnością znaczące postaci z naszego środowiska. Uprawnienia wręczali m.in. dyrektor Departamentu Architektury, Budownictwa i Geodezji w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii Adam Baryłka; przewodniczący Oddziału Warszawskiego Związku Mostowców Rzeczypospolitej Polski Włodzimierz Bielski; skarbnik Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji Rzeczypospolitej Polskiej Oddziału w Warszawie Krzysztof Jaroszkiewicz oraz prezes Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa Zbigniew Kledyński.

Kolejne okazje do integracyjnych spotkań czekają członków Izby już wkrótce.  **Redakcja**



5. Roman Lulis, Mieczysław Grodzki, Tomasz Piotrowski dopingowali załogę MOIIB podczas regat w Olsztynie.
6. Uroczystość wręczenia uprawnień; siedziba MOIIB.
7. Spotkanie z wójt gminy Michałowice Małgorzatą Pachecką; omawiano m.in. współpracę samorządu z gminą i przygotowania do Dnia Otwartego.
8. 21 sierpnia 2021 w miejscowości Muczne w Bieszczadach odbyły się II Otwarte Mistrzostwa Podkarpackiej OIIB w Marszu na orientację. Wydarzenie było okazją do spotkania przewodniczących Izb Okręgowych i dyskusji m.in. na temat cyfryzacji.
9. Spotkanie przewodniczącego Rady MOIIB z Komisją ds. Młodych inżynierów, sierpień 2021.
10. Zespół Strzelectwa Sportowego MOIIB dynamicznie się rozwija, planowane są kolejne spotkania i zawody.



1

FOT. MATERIAŁY PRASOWE OMIS

Na Północy

Co dziesiąty mieszkaniec Islandii to Polak, na wyspie działają też w ramach zagranicznych kontraktów polskie firmy budowlane.

Między październikiem 2016 a majem 2017 roku w ramach podpisanego kontraktu, firma OMIS realizowała prace polegające na prefabrykacji i montażu konstrukcji stalowych dwóch elektrowni termalnych w Islandii. Znając ten kraj głównie z reportaży i opowieści, wyjeżdżaliśmy właściwie w nieznaną – a więc z ciekawością, ale i odrobiną niepokoju. Na miejscu czekało na nas rzeczywiście kilka niespodzianek.

Odległości

Długa droga do pracy prowadziła dziesięcioosobową brygadę z Ostrołki do Gdańska, stamtąd o świcie bezpośred-

nim lotem do Reykiaviku... i zostawał jeszcze ostatni odcinek – ponad 500 km autem. Mimo dobrej jakości dróg była to uciążliwa podróż. Do islandzkich odległości trzeba się przyzwyczaić – plac budowy nie był może na końcu świata, ale i tak od najbliższej miejscowości dzieliło nas około 30 kilometrów, a w bezpośrednim otoczeniu niemal nie było widać śladu człowieka. Z porośniętych traw wzgórz patrzyły na nas tylko owce obywające się bez paszy. Dla mieszkańców wyspy to sytuacja zupełnie normalna. Łąd o powierzchni 103 000 km² (1/3 terytorium Polski) zamieszkuje ok. 350 000 osób, z czego 120 000 w stolicy, całe regiony są więc

niemal bezлюдne. W górzystym interio-rze drogi bywają nieprzejezdne przez całą zimę aż do czerwca, co dodatkowo utrudnia podróże.

Szczęśliwie place budowy przygotowane są doskonale. Nasze kontenery mieszkalne mieściły osobne pokoje dla każdego z członków ekipy, miały wydzielone łazienki, a poza tym wszystkie niezbędne udogodnienia – czynną przez cały tydzień stołówkę, pralnię, pokój rekreacyjny.

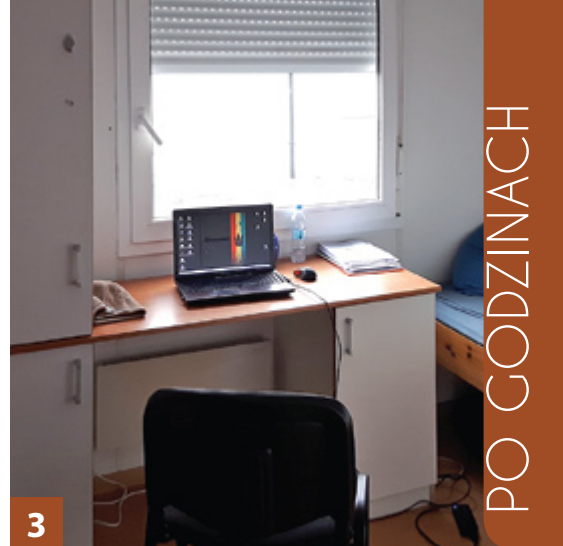
Dżdży

Islandzka aura jest bardzo chimeryczna, co w praktyce oznacza zwykle różne rodzaje deszczu, mgły i wiatru. Spodziewaliśmy się braku słońca, ale nieustanne mżawki w połączeniu z krótkim jesienno-zimowym dniem są bardzo nużące. Zdarzały się też większe niespodzianki – po dżdżystym dniu i wieczorze przychodziła noc, a rano kontenery oraz plac budowy zasypane już były śniegiem sięgającym powyżej kolan. Pracę trzeba było zacząć od przygotowania dróg dojazdowych na budowę. Zajmowało to sporo czasu,



2

FOT. MATERIAŁY PRASOWE OMIS



3

FOT. MATERIAŁY PRASOWE OMIS



4

FOT. MATERIAŁY PRASOWE OMIS

bo widocznym aspektem miejscowej kultury jest brak pośpiechu. Zdarzało się, że do pracy mogliśmy przystąpić około 14.00, a chwilę później znów było ciemno.

Zdążymy

Nadgodziny? Wyścig szczurów? Można pomyśleć, że Islandczycy znają te pojęcia tylko z książek, a ich narodową pasją jest szydełkowanie. Polskich budowniczych przyzwyczajonych do innej atmosfery na budowie może to dziwić, nawet denerwować – ale nie ma innego wyjścia, niż zaakceptować ten stan. Na wiele spraw po prostu nie da się wpłynąć i wyspiarze dobrze o tym wiedzą. Dotyczy to między innymi kwestii tak podstawowych, jak dostęp do materiałów. Niemal wszystkie materiały budowlane trzeba sprowadzać drogą morską, głównie z Europy kontynentalnej. Nasze prefabrykаты płynęły ze Szczecina, w islandzkim porcie przeładowywano je na ciężarówki. Transport zajmował często całe tygodnie. Pół biedy, jeśli opóźnił się o kilka dni z powodu sztor-


mu. Znacznie gorzej, jeśli okaże się, że do kontenera omyłkowo załadowano ważnej części. Jeśli w ogóle udało się odpowiedni element znaleźć na miejscu, to kosztował majątek.

Organizacja pracy

Kontrakt rozwinął się i oprócz konstrukcji stalowej polskiej ekipie przyszło zająć się także dachem oraz elementami ścian. Pewnym utrudnieniem okazał się nieprecyzyjny projekt, który był realizowany równolegle z pracami na budowach. Wiele szczegółów należało drobiazgowo uzgadniać, co okazywało się bardzo czasochłonne. Zgodnie z miejscowymi przepisami nadzorujący budowę pracownik – odpowiednik kierownika budowy lub kontraktu – nie musi mieć żadnych szczególnych uprawnień. Nasze budowy dla przykładu nadzorował geodeta. Trzeba było zanalizować detal architektoniczny, rozwiązanie problemu, a nasze propozycje miała zaakceptować osoba nieszczególnie zorientowana w kwestiach montażowo-technicznych. Oczywiście ostateczne decyzje

podejmował projektant, ale ta droga wydłużała dodatkowo cały proces. Skończyliśmy kilka miesięcy po zaplanowanym przez Inwestora terminie, ale Zamawiający i tak przyjął to z uśmiechem – normalna sytuacja.

Po godzinach

Weekendowe wycieczki brygadowymi samochodami, wyjazdy nad morze, podziwianie gejzerów, wodospadów i widoków zmieniających się diametralnie na przestrzeni kilku kilometrów. Do tego często skazane na porażkę próby złapania sygnału TV, bilard, „piłkarzyki” czy karty wieczorem, rozmowy. Niełatwo wypełnić wolny czas na islandzkiej prowincji, zwłaszcza że zespół nie był zbyt duży, rzadko liczył więcej niż 10 osób. Tym bardziej wyczekiwane były wyjazdy do Polski. Z reguły pobyt na wyspie trwał sześć tygodni; krócej niż dawne kontrakty z lat 70. czy 80., ale wciąż wystarczająco, żeby zatęsknić za domem. 

Wysłuchał Krzysztof Zięba

1. Warunki na placu budowy.
2. Elektrownia Theistareykir Power Plant powstała na pustkowiu – wstępnym etapem prac było przygotowanie drogi dojazdowej długości 15 km.
3. „W domu”.
4. Konstrukcja budynku. Od 2018 roku elektrownia ma moc 90MW



Lech Gorzoch
Mgr inż.
budownictwa

FOT. ARCHIWUM OMIS



Most nad Narwią

Charakterystyczna sylweta mostu im. Antoniego Madalińskiego to jeden z symboli Ostrołęki. Niewiele brakowało, by w jego miejscu powstała skromna kładka.

Na początku lat 90. jedyny ostrołęcki most przystosowany do ruchu pojazdów osobowych i ciężarowych wymagał kompleksowego remontu. Konstrukcja z lat 50. XX wieku była już poważnie wyeksploatowana, ale odcięcie miasta od drugiego brzegu Narwi na wiele miesięcy nie wchodziło w grę. Potrzebne było nowe połączenie. Początkowo miejscy urzędnicy planowali budowę kładki dla pieszych między placem Bema a leżącą po przeciwnej stronie rzeki ulicą Obozową i otaczającymi ją terenami zalewowymi. Równocześnie władze wojewódzkie zamierzały skierować ruch samochodowy na tymczasową przeprawę pon-

tonową. Dzięki współpracy obu stron, połączeniu dostępnych środków i dobremu planowaniu udało się znaleźć lepsze rozwiązanie: w latach zbudowano nowy most stały klasy C.

Ostrołęka jak Sewilla

Projekt nowej przeprawy wykonał dr hab. inż. Marek Jan Łagoda(†) z warszawskiego Instytutu Badawczego Dróg i Mostów – naukowiec i innowator, specjalizujący się m.in. w dziedzinie wzmacniania ustrojów nośnych. Zaprojektowany przez niego most w Ostrołęce wyróżnia choćby brak podpór zanurzonych w wodzie. Cztery przęsła mają rozpiętość odpowiednio 32 + 110 + 32 + 32 m.

Przęsło główne jest łukiem ze ściągami, przy czym rolę ściągu odgrywa pomost podwieszony dodatkowo do łuku dziesięcioma parami lin. Pomost składa się z rusztu stalowego oraz płyty betonowej. O charakterystycznej formie mostu decyduje rozdwojenie głównego łuku na końcach. To rozwiązanie zapewnia konstrukcji wymaganą stateczność. Przekrój poprzeczny ramy portalowej jest kwadratowy, z usztywnieniami w narożach. Ażurowa, lekka wizualnie forma odsłania panoramę zalesionego brzegu Narwi, terenów zalewowych i pobliskiej przystani.

Przeprawa w wielu źródłach porównywana jest z wybudowanym na Expo 1992 mostem Barqueta w Sewilli czy starszymi mostami na linii kolejowej Bombaj-Kalkuta, podobieństwo to jednak dotyczy raczej strony wizualnej niż rozwiązań konstrukcyjnych.

Realizacja

Budowa rozpoczęła się w 1994 roku. Wykonawcą była miejscowa firma Beton Stal Ostrołęka, zaś budową stalowej



2

FOT. RADEK KOZANOWSKI, WIKIMEDIA COMMONS



3


FOT. MATERIAŁY PRASOWE UM OSTROŁĘKA



4

FOT. WIKIMEDIA COMMONS

konstrukcji zajęli się pracownicy Energomontaż Północ. Dla przedsiębiorstwa była to szczególna realizacja: pierwszy most, podczas gdy dotychczas w portfolio dominował montaż i remonty elektrociepłowni. Większość prac prowadzono od strony niezabudowanego prawego brzegu, jednak niektóre elementy trzeba było dostarczyć przez miasto, przewożąc je pod prąd jedyną dostępną drogą. Wąskie uliczki biegnące wśród kamienic wykluczały wybór innej trasy. Najtrudniejszym etapem było nasuwanie przęsła. Wążąca ok. 500 ton konstrukcja podtrzymywana była przez czterdziestometrową barkę. Ze względu na niski stan wody rzekę trzeba było pogłębić. Cała operacja nasuwania trwała ok. 3 tygodnie, a jak wspominają świadkowie, nie zabrakło momentów emocjonujących – podczas prac barka przechyliła się tak mocno, że groziło jej zatopienie. Ostatecznie prace zakończyły się w 1996 roku. Od tego czasu most służy mieszkańcom bez dłuższych przerw, jeśli nie liczyć remontu w roku 2015. W przyszłości, po koniecznych naprawach być może zyska nową oprawę świetlną – będzie iluminowany jako „brama” do starej części miasta.

Most Madalińskiego można uznać za jeden z pierwszych nowoczesnych mostów przełomu wieków, inwestycję prekursorską w Polsce. Kolejne obiekty mostowe miały większe rozmiary i zastosowano w nich nowsze rozwiązania techniczne, ale ostrołęcka przeprawa wciąż pojawia się w zestawieniach najpiękniejszych mostów w kraju. 

1. Zdjęcia mostu reprodukowano m.in. na pocztówkach promujących miasto. Zainteresowanym Czytelnikom polecam artykuł „Nowy podwieszony most przez Narew w Ostrołęce” (M. Łagoda, G. Łagoda) opublikowany w 1998 roku na łamach „Inżynieria i Budownictwo”.
2. Widok od strony przystani; podobno nazwa miasta pochodzi od corocznie zalewanych łąk.
3. Nadrzeczne tereny czeka rewitalizacja.
4. „Kuzyn”, czyli most Barqueta w Sewilli.



FOT. MARTA ZIĘBA

Krzysztof Zięba
Dziennikarz



FOT. ARCHIWUM MACIEJA BIAŁOBRZEWSKIEGO

1

Prosto z Bazy

Oficjalnie: inżynier sanitarny Maciej Białobrzewski.
Dla przyjaciół i znajomych po prostu SO5MAX.

Mają własne zwyczaje, zwyczajowe spotkania, język niezrozumiały dla niewtajemniczonych, ich domy można rozpoznać z daleka po konstrukcjach antenowych. Pogłoski, jakoby byli plemieniem na wymiarciu są nieprawdziwe: w Polsce są ich tysiące i wciąż przybywa nowych Radioamatorów.

Krótkofalarstwo to nieuleczalna choroba. Zdarzają się oczywiście remisje, znam osoby, które zrobiły sobie nawet trzydziestoletnią przerwę, ale wystarczy drobniarz, okazja – i znów wszystko się zaczyna – twierdzi Maciej Białobrzewski. Wie co mówi, sam złapał tego bakcyła wiele lat temu. **Ostrołęcki klub krótkofalarski miał siedzibę koło mojej szkoły.** Długo brakowało czasu, ale dzieci podrosły, a chęć łączenia się z amatorami z dalekich stron nie wygasła. Obecnie Maciej SO5MAX sam jest wiceprezesem tego samego, chlubiącego się niemal półwieczną historią radioklubu SP5KVV „Baza” z Ostrołęki. Spotyka w nim m.in. innych inżynierów budownictwa, ale także uczniów, emerytów, przedstawicieli różnych środowisk. **Współpracowaliśmy z harcerzami, razem z pracownikami Muzeum Kultury Kurpiowskiej organizowaliśmy gry miejskie.** Niektórzy po raz pierwszy siadają przy odbiorniku jako



FOT. ARCHIWUM MACIEJA BIAŁOBRZEWSKIEGO

ludzie dojrzały, inni w dzieciństwie. Pierwszy krok w krótkofalarstwie można dziś postawić całkiem łatwo. Wystarczy wejść na stronę websdr.org, by ekran komputera zmienił się w wirtualną radiostację nasłuchową. Później robi się trudniej: co znaczy QRZ? QSB? Wyślę QSL do naszej QSO? Kod Q to kilkadziesiąt powszechnie używanych skrótów, ale slang krótkofalarski jest znacznie bogatszy, przesyca używaną jako **lingua franca** angielszczyznę. **Zanim zaczniesz nadawać najlepiej usiąść i słuchać do chwili, aż wszystko stanie się jasne. A wtedy warto posłuchać jeszcze trochę.** Dla niektórych przychodzi czas na inicjację: żeby nadawać zgodnie z prawem i otrzymać własny znak wywoławczy trzeba zdać egzamin, wykazać się wiedzą operatorską, techniczną, poznać przepisy prawne i zwyczaje obowiązujące w środowisku.

Na długo przed powstaniem etykiety radioamatorzy przestrzegali niepisanych zasad grzeczności. Rozmawiać można o wszystkim: **kiedys słuchałem dyskusji Włocha ze Szwedem, operatorzy wymieniali ogrodnicze doświadczenia; a czasem zawiązują się znajomości tak głębokie, jakby trwały od przedszkola.** Tematy i granice prywatności w każdym przypadku wyznaczają rozmówcy, ale z reguły na pasmach amatorskich nie porusza się tematów politycznych ani religijnych, nie uprawia reklamy, nie dąży do konfliktu. Zwłaszcza używanie wulgaryzmów to pewna droga do wykluczenia ze środowiska.

Radioamatorzy trzymają się razem. Co prawda dzielą się na wiele grup ze względu na zainteresowania: są miłośnicy telegrafii szybkiej, operatorzy używający alfabetu Morse'a lub fonii, zapaleni uczestnicy konkursów, akcji dyplomowych lub okolicznościowych, nasłuchowcy, konstruktorzy... ale to wszystko podziały drugorzędne. Daleko od domu krótkofalowcy mogą śmiało wypatrywać sterczących nad dachem anten, wiedząc że u kolegów (i koleżanek) znajdą pomoc. A trudno znaleźć społeczność bardziej wszędobylską: wiele osób stawia sobie za cel nawiązanie połączenia z miejsca, w którym nie stanęła dotąd stopa radiowca – nadajniki odzywają się więc z każdej zagubionej wyspy i szczytu, statków zza koła podbiegunowego, nawet spoza Ziemi – N4BQW Charles Brady nadawał z Międzynarodowej Stacji Kosmicznej.

A wady tego hobby? Nawet niewinne kolekcjonowanie znaczków może się okazać groźne, jeśli wciągnie zbyt mocno. Krótkofalarstwo nie jest wyjątkiem. Zdarzają się zarwane noce i godziny przesiedziane przed odbiornikiem, kusi też udoskonalanie sprzętu. Nowa antena. Lepszy nadajnik. Sprzęt do obróbki dźwięku. Zawsze można coś ulepszyć, a to oznacza często bardzo poważne wydatki. Tzw. stacje kontestowe, zbudowane specjalnie do udziału w zawodach, budowane i utrzymywane są przez całe zespoły. Nie trzeba jednak wielkich wydatków, by krótkofalarstwie znaleźć przygodę na całe życie – przekonuje Maciej Białobrzewski. **TM**

Wysłuchał: Krzysztof Zięba

1. Przy mikrofonie – SO5MAX

2. Jedno z konkursowych trofeów.

Wolność miejsca zamieszkania

Na rynku nieruchomości, gdy piszę te słowa, panuje szal zakupów. Pandemiczne regulacje wraz z postępującą inflacją robią swoje. Ci, którzy mają w bankach jakieś oszczędności zrywają prawie w ogóle nieoprocentowywane obecnie lokaty bądź biorą w banku nowy kredyt. I kupują, mimo że ceny rosną z dnia na dzień. Kupują przede wszystkim mieszkania – na rynku wtórnym, dopiero co zbudowane czy nawet dopiero budowane – jako jedyną i ponoć najkorzystniejszą dziś inwestycję w perspektywie zysków oczekiwanych dzięki przysłemu ich wynajmowaniu na zasadach ekstra-komercyjnych. Czy w ten sposób utworzy się u nas wreszcie cywilizowany rynek wynajmu mieszkań? - życzyłbym tego nam wszystkim. Sądzę jednak, że choć mamy dziś do czynienia z czymś nowym, być może coś rokującym, wiele jeszcze perturbacji nas czeka na rynku mieszkaniowym. Od samego mieszkania herbata nie robi się słodsza. Przyrost liczby nowych mieszkań w dalszym ciągu jest niewielki, dalej włączmy się w ogonie Europy z naszym wskaźnikiem liczby mieszkań na tysiąc mieszkańców.

Zwracam na to uwagę, gdyż akurat mija 25-lecie powołania pierwszych Towarzystw Budownictwa Społecznego. Ćwierć wieku ich zmagania o stworzenie w dotąd kwaterekowej Polsce możliwości wyboru miejsca zamieszkania (zagwarantowanego później w art. 52 Konstytucji), miejsca zamieszkiwania w istocie niezależnego od własności lokalu. Przepisy ustawy z 1995 roku mówiły bowiem, że **przedmiotem działania towarzystwa jest budowanie domów mieszkalnych i ich eksploatacja na zasadach najmu**. Dopowiedzmy – wyłącznie na zasadach najmu i po umiarkowanych czynszach. Przede wszystkim zaś miało to służyć zerwaniu wieloletniego przywiązania współczesnego Polaka do konkretnego mieszkania, którego jest


lub może być właścicielem, zerwaniu z przypisaniem do miejsca zamieszkania, swoistym *logo adscripti*. zastępującym w real-socjalizmie pańszczyźniane przypisanie do ziemi (*glebae adscripti*).

Założenie o wyłączności najmu, bez możliwości sprzedaży mieszkań w domach TBS-ów prawie od początku było atakowane przez zwolenników indywidualnej własności. I niestety, po kilku latach, doprowadzono do formalnego umożliwienia sprzedaży mieszkań wynajmowanych w TBS, choć nikogo nie trzeba chyba przekonywać, że nabycie własności mieszkania finansowane kredytem bankowym praktycznie wiąże człowieka z tym mieszkaniem na cały wieloletni okres spłat zobowiązań. Chcąc nie chcąc jego wolność, po prostu jego swobody życiowe zostają tym samym na wiele lat ograniczone. Np. choćby o zmianie lub poszukiwaniu zatrudnienia, w ogóle o wyborze miejsca i rodzaju pracy, decyduje w końcu miejsce zamieszkania.

Odrębną sprawą jest finansowanie budujących czy nabywców mieszkań wyłącznie przez kredyt bankowy. Nieliczni tylko pamiętają, że w 1991 roku, wraz z opodatkowaniem osób fizycznych (PIT), wprowadzona została „duża” ulga mieszkaniowa polegająca na zaliczaniu wydatków na nowe mieszkania w koszty uzyskania przychodów i wieloletnie ich rozliczanie. Jeszcze w latach 90. ulga ta została zlikwidowana – w istocie pod presją banków zainteresowanych dochodami na operacjach kredytowych. Odtąd dla finansowania potrzeb mieszkaniowych ludności pozostaje dostępny tylko kredyt bankowy.

Mówię tu oczywiście o naszych problemach i metodach. Choć przecież tak być nie musiało i nie musi. Na początku lat 90. miałem kontakt z amerykańskimi konsultantami i od nich się dowiedziałem, że w ich mieszkalnictwie powszechne jest wykorzystywanie kredytu „balonowego”. Ki diabeł? pomyślałem, w pierwszej chwili trudno to

było zrozumieć. Później wyjaśniło się, że jest to kredyt formalnie wieloletni, ale który w całości trzeba spłacić po ośmiu latach. I to jest ten ich „balon”. A dlaczego spłacić właśnie po ośmiu latach? Otóż statystyka mówi, że jest to okres, w którym średnia statystycznie rodzina amerykańska zainteresowana jest mieszkaniem w tym, a nie innym miejscu. Po tym czasie zmieniają się jej potrzeby. Może rodzina się powiększyła albo zmniejszyła; może głowa domu zaawansowała i rodzina chciałaby już lepiej mieszkać; może gdzie indziej, w innej miejscowości lub nawet w innym regionie kraju, gdzie są lepsze warunki pracy i warto się tam przenieść; może dzieci chcą studiować w innym stanie, itd. itd. W takich przypadkach obywatelowi USA z pomocą przychodziła autoryzowana rządowo prywatna firma Fannie Mae, na specjalnych prawach pożyczająca pieniądze i udzielająca gwarancji kredytowych. W istocie ta firma odkupuje kredytowane wcześniej mieszkanie i udziela następnego kredytu na kolejne, z którego spłaca poprzednie. Jednym słowem, obrót nieruchomości mieszkaniowymi z udziałem Fannie Mae staje się sposobem na wolne życie amerykańskich rodzin.

U nas, jak wiadomo, tego rodzaju praktyk jeszcze się nie dorobiliśmy. Co więcej, po kilkunastu latach zlikwidowano Krajowy Fundusz Mieszkaniowy powołany do preferencyjnego kredytowania TBS-ów. Zlikwidowano zresztą akurat wtedy, gdy Fundusz ten stał się już samowystarczalny, bowiem spłaty jego dłużników pokrywały już w pełni wydatki na nowe pożyczki. Dlatego, moim zdaniem, to, że obecne TBS-y są i dalej skutecznie działają mimo tych wszystkich przeciwności, zawdzięczamy całej reszcie ludzi z poczuciem misji mieszkaniowej i naprawdę społecznej odpowiedzialności. Tym samym ludziom, którzy swoje TBS-y przed laty tworzyli i z reguły do dziś nimi kierują. Jubileuszowo więc - cześć im i chwała! 

RYS. Z ARCHIWUM ANDRZEJA BRATKOWSKIEGO



Andrzej Bratkowski

W Ostrołęce

FOTORELACJA

W herbie – niedźwiedź z Puszczy Zielonej i zawołanie Ochroniaj To Ptaku. Na horyzoncie kominy Elektrowni Ostrołęka, luka po dwóch wieżach i charakterystyczna sylweta mostu. Miasto ułanów, kultury kurpiowskiej, przemysłu budowlanego, papierniczego i spożywczego. Zapraszamy do Ostrołęki

ZDJĘCIA: KRZYSZTOF ZIĘBA; SYLWESTER GÓRSKI, PRZEMEK PIETRAK – WIKIMEDIA COMMONS

